GRZEGORZ PODRUCZNY

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

MARCIN WICHROWSKI

(Kostrzyn nad Odrą)

Plany odtworzenia fortyfikacji Wrocławia z lat 1807–1830

Abstract

In 1807 French troops demolished fortifications of Wrocław. This paper presents the ideas and designs for the rebuilding of this fortress from the period 1807–1830. In designing process participated following Prussian officers: Grawert, Rode, Pullet, Harroy, Boyen, Grolman, Liebenroth, and Schubert. The only today existing remains of this forgotten period of fortress Wrocław is the new city moat with a promenade, built after 1807.

Kapitulacja Wrocławia w styczniu 1807 r. i następująca po tym wydarzeniu likwidacja fortyfikacji miejskich przez wojska francuskie w powszechnym mniemaniu zakończyła dzieje funkcjonującego przez kilka stuleci zespołu warownego. Faktycznie, wrocławskie umocnienia znikły, zastąpione przez promenadę, budynki użyteczności publicznej i kamienice mieszczańskie. Usunięcie fortyfikacji bynajmniej nie oznaczało jednak zupełnej rezygnacji z idei wykorzystania Wrocławia jako twierdzy, stanowi to tylko jedną z cezur czasowych, ważnych dla dziejów miasta.¹ Pruscy wojskowi ani na chwilę nie zapomnieli o strategicznym znaczeniu tego miejsca nad Odrą. Ostatecznie Wrocław zaczęto ponownie fortyfikować dopiero pod koniec

¹ Więcej na temat wcześniejszej historii twierdzy wrocławskiej Grzegorz Podruczny, *Twierdza Wrocław w okresie fryderycjańskim* (Wrocław: Ofic. Wyd. Atut, 2009).

XIX w., w formach adekwatnych dla tego okresu.² W międzyczasie jednak idea jego umocnienia wciąż powracała i była konkretyzowana w wielu koncepcjach i projektach. W tym artykule zaprezentowany zostanie pierwszy etap tego długotrwałego procesu planowania. Nie da się go w pełni zrekonstruować, bowiem nie zachowały się wszystkie materiały planistyczne. Do dziś przetrwały koncepcje odbudowy fortyfikacji ujęte w kilku dokumentach powstałych w latach 1807–1824 oraz w czterech rysunkowych projektach z lat 1820–1830.

Punktem odniesienia dla wszystkich tych projektów były siłą rzeczy resztki pozostałe po mniej lub bardziej gruntownych wyburzeniach przeprowadzonych przez wojska francuskie od 11 stycznia do 16 czerwca 1807 r. Kluczowe znaczenie miał stan ich zachowania. Najważniejszym elementem demolacji były prace strzałowe, polegające na wysadzaniu murowanych fragmentów umocnień – odziania wałów oraz kazamat. Francuscy minierzy wykuwali komory w murowanych dziełach twierdzy, a potem wypełniali je prochem i wysadzali, zrzucając odzianie dzieł obronnych do fosy. Używano do tego czasami bardzo silnych ładunków, przykładowo wał przy Bastionie Kleszczowym wysadzono miną o wadze 1,5 tys. funtów, bastion Bramy Oławskiej – ładunkiem o wadze 3 tys. funtów. Poza tym prowadzono również prace ziemne, mające na celu zasypanie fos oraz niwelację dzieł obronnych.³

Po zaprzestaniu prac rozbiórkowych fortyfikacje tutejszej twierdzy były unieszkodliwione, ale nie zostały całkowicie usunięte. Stan głównego obwodu miejskiego – bastionów i łączących je kurtyn – był bardzo zróżnicowany. Stosunkowo dobrze zachowane były fortyfikacje wzdłuż Odry – kurtyna od wielkiego jazu do Bastionu Zamkowego, a także sam bastion, miały nieknięte odziania murowe oraz lekko uszkodzony wał ziemny. W podobnym stanie była kurtyna w stronę Bastionu Piaskowego, tu jednak podstawę wału podmyła Odra. Poza tym wyburzenia dotknęły też Bramy Piaskowej oraz fragmentu kurtyny do niej przyległej. W gorszym stanie był Bastion Piaskowy – zniszczenia dotyczyły kazamat we flankach oraz wału ziemnego, nieknięte za to były czoła bastionu. Podobnie było z kolejną kurtyną, w stronę Bastionu Ceglarskiego, gdzie Francuzi wyburzyli mur ze strzelnicami stojący u podstawy wału, uszkodzili wał ziemny, za to nadszaniec stojący pośrodku kurtyny pozostawili w spokoju. W przypadku bastionów Ceglarskiego i Sakwowego, dwóch najlepiej zachowanych do dziś reliktów dawnej

² Dzieje odtworzonej twierdzy Wrocław opisane zostały w: Łukasz Pardela i Stanisław Koulouszek, *Twierdza Wrocław 1890–1918. Monografia* (Wrocław: Via Nova, 2017).

³ Najbardziej szczegółowy opis prac niwelacyjnych podaje Franz Wiedemann, *Breslau in der Franzosenzeit 1806–1808. Aufzeichnungen von Friedrich Gotthilf Friese* (Breslau: E. Morgenstern, 1906), 101–150.

twierdzy, zniszczenia były identyczne – usunięto wszystkie zewnętrzne odziania murowe, ale w większości zachowały się kazamaty i nasypy ziemne. W dużo lepszym stanie była kurtyna między bastionami Ceglarskim a Bernardyńskim, gdzie wał ziemny był trochę uszkodzony, a także sam Bastion Bernardyński, który był właściwie nietknięty. Dalszy odcinek – aż do Bastionu Sakwowego – był już w zdecydowanie gorszym stanie. Bastion Hioba był w całości splantowany, ziemia z niego wrzucona do fosy, zniszczona została też grodzia⁴ na fosie, przyległa do tego dzieła obronnego, zaś kurtyna między bastionami Hioba i Sakwowym miała całkowicie wysadzone odzianie wału. Również na całym południowym froncie stan fortyfikacji był bardzo zróżnicowany. Zasadniczo cały wał ziemny od Bastionu Sakwowego do Kleszczowego był w stosunkowo dobrym stanie, jedynie jego przedpiersie zostało usunięte. Gorzej zachowane były struktury murowane – zniszczone były odziania murowe kurtyn między bastionami Sakwowym i Zwinger, między bastionami Krupniczym i Psim, Bastionem Psim a Bramą Mikołajską oraz między Bramą Mikołajską a Kleszczami. Wysadzono, a potem wyburzono, niekiedy aż do fundamentów, kluczowe struktury obronne – skazamatowane baterie w Bastionie Krupniczym oraz w lewej flance Bramy Mikołajskiej. W różnym stanie były bastiony – Bastion Zwinger i Psi były niemal niezniszczone. Podobnie było z Bastionem Krupniczym, gdzie poza wspomnianą kazamatą i przedpiersiem nie było dalszych uszkodzeń. Zupełnie inaczej było z Bastionem Kleszczowym, którego wszystkie murowane elementy zostały usunięte. Jeszcze bardziej zniszczony był Bastion Nowe Dzieło (Neues Werk), który całkowicie splantowano, do tego ziemia z jego wału całkowicie zasypała fosę.

W zdecydowanie gorszym stanie były dzieła obronne wysunięte przed pas bastionów. Jedynym dobrze zachowanym było dzieło zewnętrzne nr 9, zlokalizowane u ujścia rzeki Oławy do Odry – w obiekcie tym brakowało jedynie drzwi w kazamacie mieszkalnej i mostu nad fosą. W pozostałych dziełach zewnętrznych (nr 1–8 oraz rawelinach Oławskim i Świdnickim) usunięto kazamaty mieszkalne i magazyny prochowe, a także zrzucano do fosy przedpiersia (dzieła nr 1–2 i 5–6), dodatkowo zniszczone zostały grodze utrzymujące poziom wody w fosie zewnętrznej, zlokalizowane przy dziełach nr 3 i 8. W najgorszym stanie była enwlopa⁵ i dawne Mikołajskie Dzieło Koronowe, które były niemal całkowicie splantowane, zaś poprzedzająca je przedfosa – zasypana.

Niewiele tylko lepiej wyglądały fortyfikacje wyps odrzańskich. W najlepszym stanie były dzieła obronne Kępy Mieszczańskie, gdzie nieuszkodzone

⁴ Mur wzniesiony w poprzek fosy utrzymujący jej wody na odpowiednim poziomie.

⁵ Wał umieszczony przed wewnętrzną linią obronną – przed wałem głównym i jego dziełami wysuniętymi (rawelinami, dziełami koronowymi). Inna nazwa tego dzieła to przedwał.

były zarówno fortyfikacje ziemne, jak i elementy murowane (kazamaty mieszkalne oraz magazyny prochowe). W dobrym stanie były też: linia obronna biegnąca przez Zatumie, Odrzańskie Dzieło Koronowe oraz Szaniec Srebrny, choć w tych dwóch ostatnich obiektach zniszczono kazamaty mieszkalne i magazyny prochu. W pozostałych dziełach obronnych sytuacja była bardzo zróżnicowana – regułą było niszczenie kazamat mieszkalnych i magazynów prochu (wyjątkiem była kazamata mieszkalna Bramy Fryderyka i jedna z mniejszych kazamat mieszkalnych Springsternu), często usuwano też elementy ziemne – przedpiersia, a niekiedy i sam wał (Springstern, Mühlberg Schanze, dwa Raweliny Tumskie) i dzieła zewnętrzne (Springstern, gdzie zniwelowane zostały lunety i droga kryta).

Powyższej rekonstrukcji dokonano na podstawie opisu kapitana Rode⁶ z 1808 r.⁷ Nieco inne wnioski wynikają z analizy inwentaryzacji kartograficznych. Według planów Wenzella z 1809 (ryc. 1) i Hankwitza z 1810 r. praktycznie nietknięty był cały pas fortyfikacji wzdłuż Odry: bastiony Kleszczowy, Zamkowy, Piaskowy, Ceglarski i Bernardyński wraz z łączącymi je kurtynami. Również fortyfikacje wysp odrzańskich według tych inwentaryzacji jawią się jako dużo lepiej zachowane, niż to wynika z opisu Rodego – większość dzieł obronnych była w dobrym stanie, z wyjątkiem kazamat usuniętych z ich wnętrza.⁸ Jeszcze inaczej stan wrocławskich fortyfikacji pokazuje plan sporządzony w 1809 r. przez Francuzów. Według niego po zakończeniu destrukcji umocnień zachowana była jeszcze niemal w całości przedfosa przed umocnieniami miejskimi, a umocnienia położone nad Odrą i na jej północnym brzegu były nietknięte.⁹ Prawda zapewne leży gdzieś pośrodku, ale raczej bliżej opisu Rodego. Dobrze ilustruje to przykład Bastionu Kleszczowego. Według Rodego jego cała murarka została zniszczona, a według inwentaryzacji kartograficznych

⁶ W zdecydowanej większości inżynierowie wymieniani w tym tekście będą identyfikowani wyłącznie nazwiskiem i stopniem wojskowym. Zarówno w materiałach archiwalnych, jak i w literaturze poświęconej historii twierdzy wrocławskiej oraz dziejom pruskiego Korpusu Inżynierów i Pionierów występują jedynie nazwiska i stopnie wojskowe poszczególnych oficerów. Imiona można zidentyfikować wyłącznie w przypadku oficerów, którzy w toku swojej służby osiągnęli stopień generalski i w związku z tym ich obszerny biogram został opracowany przez Kurta von Priesdorffa.

⁷ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem (dalej: GStA PK), VI. HA, Nachlass Scharnhorst, G.J.D. v. (dalej: Scharnhorst), nr 236, Bericht über die Verfassung der Festung Breslau, am Ende des Jahres 1808, Wrocław, 6 XII 1808 r., 30–36.

⁸ GStA PK, XI. HA, Kriegsministerium, Festungspläne (dalej: FPK), sygn. A 71391, Plan der Festung Breslau nebst umliegender Gegend wie sich dieselbe im Jahre 1809 nach der im Jahre 1807 teilweise erfolgten Schleifung befindet, b.m., 1809; sygn. F 71888, Verzeichnis der Festungswerke, b.m., 1809.

⁹ Service Historique de la Défense, Breslau, Dossier et plans, 1752–1912, 1 V M 56, plan nr 4, Plan de Breslau et des environs indiquant la situation des fortifications après leur destruction, 1809, b.m., b.d.

Ryc. 1. Stan fortyfikacji Wrocławia po zniszczeniach dokonanych przez Francuzów.
Źródło: GSTA PK sygn. F 71888, Plan der Festung Breslau nebst umliegender Gegend
wie sich dieselbe im Jahre 1809 nach der im Jahre 1807 teilweise erfolgten Schleifung
befindet, 1809

był w dobrym stanie. Badania archeologiczne reliktyw tego obiektu, przeprowadzone w 2017 r., wykazały daleko idące zniszczenia murów bastionu, choć do czasów ich odkrycia zachowały się ich znaczne części, zwłaszcza podstawa muru.¹⁰

Mimo tych zniszczeń infrastruktura obronna Wrocławia była zachowana w stanie, który umożliwiał jej ewentualną odbudowę. O tym, że było to realne, świadczy choćby przypadek twierdzy Świdnica. Tamtejsze fortyfikacje, podobnie jak wrocławskie, zostały 1807 r. wysadzone przez francuską armię. W latach 1809–1813 mieszczanie świdniccy, tak jak wrocławscy,

¹⁰ Piotr Kmiecik, „Wnioski konserwatorskie z badań archeologiczno-architektonicznych na terenie byłego szpitala przy pl. Jana Pawła II we Wrocławiu przeprowadzonych w obrębie bastionu kleszczowego,” maszynopis udostępniony przez autora.

zabiegali u pruskiego władcy o przejęcie tutejszych fortyfikacji. Udało im się nawet przekonać króla, który w 1812 r. podarował umocnienia miastu w prezencie. Jednak formalne ich przekazanie się przeciągało, aż w końcu w 1813 r., pod wpływem chwilowych niepowodzeń w walce z wojskami Napoleona decyzja została cofnięta i postanowiono o odtworzeniu fortyfikacji tej twierdzy.¹¹ To, że we Wrocławiu stało się inaczej, miasto zawdzięczało szczęściu oraz konsekwentnym działaniom przedstawicieli władz miejskich, którzy w przejęciu terenu fortyfikacji widzieli szansę na rozwój miasta oraz podreperowanie finansów nadwyrężonych francuską okupacją. Już we wrześniu 1807 r. wrocławscy dygnitarze przyjęli przez króla na audiencji w Kłajpedzie, przekonali go, aby przekazał miastu teren tutejszych fortyfikacji. Król obietnicę złożył 1 września 1807 r. Co ważne, decyzja królewska wynikać miała z jego własnych przemyśleń, a pruski władca miał się wyrażać pozytywnie na temat likwidacji twierdzy przez Francuzów. W czasie audiencji król miał nawet powiedzieć: „życzyłbym sobie, żeby ta twierdza już dawno była zdemolowana”.¹² Trudno stwierdzić, czy słowa te były faktycznie wyrazem jego własnych przemyśleń, czy też miały zmienić w dobrowolny gest sprawiedliwego władcy przykrą w swojej istocie transakcję handlową, w której w zamian za spłacenie części francuskich kontrybucji mieszczanie wrocławscy dostawali teren po fortyfikacjach. Najważniejsze jednak, że obietnica została złożona. Jej formalnym wyrazem był rozkaz gabinetowy, wydany dwa dni po audiencji, w trakcie której władca ofiarował miastu teren twierdzy.

Droga do faktycznego przejęcia umocnień, podobnie jak w Świdnicy, była długa, bowiem pruscy wojskowi mieli inne zamiary względem Wrocławia. Ostatecznie po długich negocjacjach dopiero w 1813 r. udało się miastu formalnie przejąć większość terenów dawnej twierdzy. Nie ma potrzeby prezentowania przebiegu tych negocjacji, bowiem zostały już dobrze opisane w literaturze poświęconej dziejom miasta,¹³ wystarczy ograniczyć się do najważniejszych – z punktu widzenia późniejszych planów odtworzenia twierdzy – wątków.

Wojskowi biorący udział w tej dyskusji od początku stali na stanowisku, że zniszczenie wrocławskich umocnień nie przekreśla faktu, że Wrocław

¹¹ Udo von Bonin, *Geschichte des Ingenieurkorps und der Pioniere in Preußen*, cz. 2 (Berlin: E. S. Mittler, 1878), 28; Julius Schmidt, *Geschichte der Stadt Schweidnitz*, t. 2 (Schweidnitz: L. Heege, 1848), 354–370.

¹² Herman Markgraf, „Entfestigung Breslaus und die geschenkwaise Überlassung des Festungsterrain an die Stadt 1807–1813,” *Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens* 21, (1887): 57–58.

¹³ Ibid.; Ernst Kieseritzky, *Das Gelände der ehemaligen Festung Breslau 1813–1870* (Breslau: E. Morgenstern, 1903); Agnieszka Zabłocka-Kos, *Zrozumieć miasto. Centrum Wrocławia na drodze ku nowoczesnemu city 1807–1858* (Wrocław: Via Nova, 2006), 20–21, 24–29.

pozostaje kluczowym punktem dla obrony Śląska. Dlatego też regularnie wnosili swoje uwagi do toczących się negocjacji między przedstawicielami wrocławskiego magistratu a królem. Najważniejszą rolę spełniał generał Julius August Reinhold von Grawert, wojskowy gubernator tej prowincji. 26 września 1807 r., niecały miesiąc po złożeniu przez króla ustnej obietnicy dotyczącej przekazania terenów fortyfikacji miastu, oficer ten w piśmie do radcy finansowego Ewalda Georga von Massowa przekazał swoje uwagi co do użytkowania terenu fortyfikacji. Przede wszystkim stwierdził, że „do czasu dotarcia specjalnych dyspozycji królewskich, każde dysponowanie tymże terenem jest wykluczone, bowiem w grę wchodzi niektóre rzeczy, które według naszego mniemania wymagają wyjątkowej uwagi”.¹⁴ Poza tym zwrócił uwagę na konieczność zachowania fosy, a także zachowania i odtworzenia muru miejskiego. Fosa, zdaniem Grawerta, miała pełnić funkcję kanału ulgi, który w razie powodzi odprowadziłby część wód wezbraniowych i dzięki temu ochronił miasto. Poza tym w czasie suszy fosa miała dostarczać wodę w razie niedoborów wody bieżącej. W końcu była potrzebna, aby usuwać nieczystości z kanalizacji miejskiej. W odniesieniu do muru – jego zachowanie było motywowane kwestiami „publicznego bezpieczeństwa” i potrzebami celnymi. Z tej przyczyny Grawert nakazywał ponowne odkopanie fosy w miejscach, w których w międzyczasie została zasypana, a także odbudowę muru. W tym piśmie nie było jeszcze żadnych argumentów natury militarnej formułowanych wprost, jednak można odnieść wrażenie, że prawdziwym celem Grawerta nie było dbanie o higienę czy porządek publiczny, tylko zachowanie najważniejszych z wojskowego punktu widzenia istniejących jeszcze elementów infrastruktury obronnej.

Jeśli tak było, szybko przestał ukrywać swoje najważniejsze motywacje, wykładając je w piśmie z 31 października 1807 r. Wprawdzie ponownie pojawiają się w nim cywilne powody zachowania fosy (kolejnym z argumentów było przekształcenie jej w kanał dla statków) i odbudowy muru (kwestie celne), ale również wprost artykułowane są aspekty wojskowe. Grawert stwierdził, że obce wojsko mogłoby zniemacka podejść pod miasto, szybko je zdobyć, a następnie ograbić i podpalić. Z tego też powodu uważał za konieczne, aby miasto ponownie otoczyć murem. W tym przypadku chodziło mu jednak o zupełnie nowy, inaczej biegnący mur.¹⁵ Odnośnie do dawnej fosy miejskiej zasugerował, aby terenu przy niej nie zabudowywać, a jedynie obsadzić drzewami, przekształcając go w promenadę. Wbrew pozorom motywacje do takiego działania były również wojskowe – w czasie wojny drzewa z promenady stanowiłyby łatwy do pozyskania materiał na palisady,

¹⁴ GStA PK, VI. HA, Scharnhorst, nr 236, List generała Juliusa von Grawerta do radcy finansowego Ewalda Georga von Massowa, Wrocław, 31 X 1807 r., 3.

¹⁵ Markgraf, „Entfestigung,” 60.

a sam kanał ponownie spełniałby funkcję fosy. Co więcej, na załączonym do pisma planie, niestety niezachowanym do dziś, Grawert wskazywał lokalizacje tych dzieł obronnych dawnej twierdzy, które powinny zostać odbudowane i ponownie przystosowane do obrony, aby prowadziły ogień kartaczo-wo broniący kanału i linii palisad.¹⁶ W kolejnym memoriale z 23 listopada 1807 r. Grawert poszedł krok dalej. Tym razem podkreślił wojskowe znaczenie Wrocławia, stwierdził, że miasto powinno pełnić funkcję magazynową dla armii działającej na Śląsku, podobnie jak w czasach fryderycjańskich. Zaproponował więc zachowanie wszystkich niezniszczonych przez Francuzów umocnień, odtworzenie fosy i otoczenie miasta i przedmieść murem, który spełniając funkcję muru akcyzowego, jednocześnie zabezpieczałby miasto przed nagłym atakiem. Sugerował również pozostawienie niezabudowanym terenu dawnego wału miejskiego, dzięki czemu można będzie w razie potrzeby go ponownie wzniesić, a także odtworzenie Bastionu Sakwowego i przekształcenie go w cytadelę, dzięki której będzie można trzymać mieszczan pod kontrolą. Pomysły Grawerta, zwłaszcza koncepcja przekształcenia fosy w kanał żeglowny, zostały skrytykowane. Dla naszych rozważań najważniejszy jest pomysł budowy nowego muru. Urzędnicy cywilni, przeciwni odbudowie fortyfikacji, nie odrzucali samego pomysłu, ale mieli do niego liczne zastrzeżenia szczegółowe. Wątpliwości wzbudzała rozległość nowego założenia, które zgodnie z wyliczeniami Carla Gottharda Langhansa miałoby długość prawie 5 km (1300 prętów). Realizacja tego pomysłu miała być bardzo kosztowna, pochłoniąć miała aż 200 tys. talarów.¹⁷

O ile Grawert, który był w ciągłym sporze z cywilnymi urzędnikami, nie formułował daleko idących pomysłów na odtworzenie funkcji fortecznej, o tyle oficerowie niezaangażowani w dyskusję toczącą się pomiędzy cywilami a wojskowymi mogli sobie pozwolić na branie pod uwagę przede wszystkim względów wojskowych. Świetnym tego przykładem jest kapitan Rode, który w pierwszych latach XIX w. był głównym inżynierem twierdzy we Wrocławiu. W grudniu 1808 r. sporządził nie tylko dokładny opis stanu zachowania twierdzy, ale i przedstawił pomysły na jej odtworzenie, a nawet rozbudowę.¹⁸ Podobnie jak Grawert, wychodził z założenia, że Wrocław jest zbyt ważnym miastem, aby je pozostawić niebronionym. Sam wskazywał na jego wielkość (70 tys. mieszkańców)

¹⁶ GStA PK, VI. HA, Scharnhorst, nr 236, List generała Juliusa von Grawerta do radcy finansowego Ewalda Georga von Massowa, Wrocław, 31 X 1807 r., 7–10.

¹⁷ Markgraf, „Entfestigung,” 61–82.

¹⁸ GStA PK, VI. HA, Scharnhorst, nr 236, Ganz allgemeiner und unvorgreifliche Übersicht, zur schleunigsten und am wenigsten kostspieligen Wiederherstellung von Breslau, aus dessen damaligen Lage 1808, Wrocław, 29 XI 1808 r., 21–27.

i status (miasto handlowe) oraz zagrożenie spalenia domów za pomocą wrogiego ostrzału artyleryjskiego. Aby zapobiec temu niebezpieczeństwu proponował dwa rozwiązania: wzniesienie wokół miasta, w odległości 2–2,5 tys. kroków od niego, pasma fortów i wież artyleryjskich oraz odtworzenie głównego obwodu miejskiego.

Najwięcej miejsca w memoriale poświęcił pierwszemu pomysłowi. Proponował dwa rozwiązania konstrukcyjne – obiekty murowane albo drewniano-ziemne. W pierwszym przypadku planował w czasie pokoju wzniesić elementy murowane fortów i wież, które miały zostać prowizorycznie zadaszone. Ziemne osłony murowanych obiektów miałyby powstać dopiero po wybuchu wojny. W drugim przypadku forty i wieże miały być wzniesione dopiero po wybuchu konfliktu, jednak zawczasu miały zostać przygotowane i zeskładowane w magazynach materiały do ich budowy.

Kapitan Rode nie dołączył do swojej propozycji żadnych rysunków, za to w miarę dokładnie opisał planowane obiekty. Wieże artyleryjskie miały mieć kolisty plan i średnicę 8–16 prętów (30–60 m). Ich pełna wysokość nie jest znana, ale miały mieć trzy kondygnacje baterii artyleryjskich, każda o wysokości od 7 do 9 stóp (2,5–3 m). W ich wnętrzu miały się znajdować kazamaty artyleryjskie oraz pomieszczenia mieszkalne dla żołnierzy oddzielone od nich drewnianą, demontowaną na czas oblężenia, ścianą. Forty miały być znacznie większe, o narysie 12-ramiennej gwiazdy i średnicy ok. 150 m (40 prętów). Podobnie jak wieże, miały mieć trzykondygnacyjne kazamaty artyleryjskie. Zarówno forty, jak i wieże miały zostać otoczone płytkimi fosami, forty dodatkowo też drogą krytą, ale jedynie od strony przedpola. Rode podkreślał konieczność wyeksponowania kazamat artyleryjskich w wieżach i fortach, zapewne dążąc do zapewnienia im jak najlepszego pola ostrzału, oczywiście kosztem osłony przed bezpośrednim ostrzałem wroga – „forty i wieże nie powinny tkwić w ziemi, jak krety, ale ponad nią wystawać, wrogowi przed oczami”.¹⁹

Zgodnie z założeniami Rodego, Wrocław miał być otoczony pierścieniem 16 fortów i 15 wież. Obwód ten miał mieć ok. 20 km średnicy. Ogólnie ustalił jedynie lokalizacje fortów: nr 1 miał leżeć między Osobowicami a Różanką, naprzeciwko wsi Popowice, nr 2 przy wiatraku na Różance, nr 3 przy wiatraku w Karłowicach, nr 4 w okolicach Zacisza, nr 5 między Zalesiem a Dąbiem (Gross Grüneiche), nr 6 między Dąbiem (Klein Grüneiche) i Szczzytnikami, nad brzegiem Odry, nr 7 na Szczzytnikach, nr 8 przed Księżem Wielkim, nr 9 przed Tarnogajem, w stronę Brochowa, nr 10 przed Gajem w stronę Wojszyc, nr 11 między Gajem a Gajowicami, naprzeciw Borka, nr 12 przed Gajowicami, nr 13 między Gajowicami a Szczepinem, naprzeciw Grabiszynka, nr 14 między Gajowicami a Szczepinem, naprzeciw

¹⁹ Ibid., 25.

Małego Muchoboru, nr 15 przy wiatraku, niedaleko karczmy, nr 16 między Popowicami a Kozanowem. Wieże artyleryjskie miały być zlokalizowane między nimi. Każdy fort miał mieć obsadę 200, a wieża 50 żołnierzy. W sumie załoga tego zewnętrznego pierścienia miała się składać z 3950 ludzi, z czego jedynie 1,2 tys. mieli stanowić weterani, na resztę mogli się składać rekruci, mieszcianie lub wieśniacy. W przypadku konstrukcji ziemno-drewnianej obwód miał być wzniesiony w ciągu 30 dni przez 3 tys. robotników, za pieniądze dostarczone przez miasto Wrocław (300 tys. talarów).

Rode proponował też odtworzenie głównego obwodu twierdzy. Dzieła na północnym brzegu Odry, z uwagi na ich dobry stan, dałoby się jego zdaniem łatwo zrekonstruować. Szczególną uwagę zwracał na szaniec broniący Jazu Szczytnickiego, który utrzymywał wodę w głównym nurcie Odry, dzięki czemu zasilane były fosy. W odniesieniu do zasadniczego obwodu miejskiego Rode planował jego fragmentaryczną odbudowę, a częściowo wzniesienie go na nowo. Był zdania, że wał główny dałoby się łatwo odbudować, choć nie widział potrzeby ponownej budowy kazamat artyleryjskich we flankach bastionów. Proponował jednak, aby nowy wał był niższy o 1/3, z pierwotnej wysokości 36 stóp – na 24 stopy. Chciał też zrezygnacji z odtworzenia enwelopty miejskiej, a także niektórych z dzieł zewnętrznych (Mikołajskie Dzieło Koronowe, Rawelin Świdnicki, wysunięte dzieła nr V i VI). Inne obiekty proponował odtworzyć, w niektórych przypadkach powiększyć i wysunąć dalej w przedpole (dzieła zewnętrzne nr VII, III, II i I). Poza tym proponował wzniesić dwa nowe, obszerne dzieła wysunięte w przedpole – jedno przed Bastionem Zwinger, w okolicach Nowego Wygonu, drugie na Przedmieściu Mikołajskim, naprzeciw nadszańca nr 3 fortyfikacji Kępy Mieszczańskiej. Wszystkie te obiekty miały być wykonane z ziemi i zaopatrzone w głębokie fosy. Zgodnie z szacunkami Rodego koszt odtworzenia twierdzy wrocławskiej wynosiłby milion talarów (600 tys. obwód główny, 400 tys. pas fortów i wież), a budowa trwać miała kilka lat. W sumie obsada obwodu głównego (4 tys. ludzi) i pasa fortów miała liczyć 7950 żołnierzy. W razie decyzji o nieodbudowaniu twierdzy Wrocławia bronić musiałaby 15-tysięczna armia.

Pomysł Rodego został poddany analizie przez mjr. Samuela Pulleta.²⁰ Oficer ten dobrze ocenił ogólny zamysł – odbudowę obwodu głównego i otoczenie miasta pierścieniem fortów, skrytykował jednak rozwiązania szczegółowe. Odrzucił zarówno pomysł budowy obiektów murowanych, jak i drewnianych. Szczególnie piętnował zamysł eksponowania kazamat

²⁰ Samuel Pullet (ur. 1770 – zm. 1825) – pruski inżynier. W 1807 r. brał udział w obronie Gdańska. Od 1807 major, od 1816 generał. Od 1810 r. pełnił funkcję brygadiera twierdz pomorskich i marchijskich, w okresie pokoju między wojnami lat 1806–1807 a 1813 r. brał udział w budowie obozów warownych w Spandau i Kołobrzegu; Bonin, *Geschichte*, 2:19, 101, 177.

artyleryjskich, twierdził bowiem, że zarówno murowane, jak i drewniane kazamaty pod wpływem wrogiego ognia artyleryjskiego szybko zostaną zniszczone, a fortece tak skonstruowane będą bezużyteczne. Zasugerował budowę prostokątnych, ziemnych redut z głębokimi fosami wzmocnionymi palisadami oraz z drogą krytą bronioną przez murowane, skamazatowane trawersy²¹. Do swojej analizy załączył szkic takiego fortu, który jednak różni się od opisanego – miał mieć narys bastionowy, a nie prostokątny (ryc. 2).²² Co ciekawe, Pullet w swojej krytyce nie zwrócił uwagi na największy mankament projektu Rodego – koszt realizacji jego pomysłów. Biorąc pod uwagę stan finansów pruskiego państwa w 1808 r., wydanie miliona talarów na budowę na nowo twierdzy wrocławskiej było mrzonką.

Ryc. 2. Narys fortu proponowanego w 1809 r. dla Wrocławia przez Samuela Pulleta. Źródło: GStA PK, VI. HA, Scharnhorst, nr 236, Grundliches Gutachten, über die Frage ob Breslau als Festung zu retabliren und in wie fern die von dem Ingenieur de Place daselbst (Capitane Rode) gemachten Vorschläge zur wiederherstellung der Vertheidigung anwenden sind, b.m., 1 II 1809 r., 40

Kolejny pomysł na odtworzenie fortecznej funkcji Wrocławia sformułował płk Johann August von Harroy w 1809 r. Niestety nie znamy ani dokładnej daty jego powstania, ani samego projektu, nie zachował się zarówno w wersji rysowanej, jak i tekstowej. Wiadomo jednak w ogólnych zarysach, co było treścią propozycji tego inżyniera, zachowały się bowiem jej dwie pisemne oceny.²³ Pierwszą sporządził 23 grudnia 1809 r. generał Grawert,

²¹ Obiekt obronny w formie wału ziemnego usypanego na górze wału głównego twierdzy lub w obrębie drogi krytej. Podstawową funkcją trawersu była osłona stanowisk obronnych przed ostrzałem rykoszetowym.

²² GStA PK, VI. HA, Scharnhorst, nr 236, Grundliches Gutachten, über die Frage ob Breslau als Festung zu retabliren und in wie fern die von dem Ingenieur de Place daselbst (Capitane Rode) gemachten Vorschläge zur wiederherstellung der Vertheidigung anwenden sind, b.m., 1 II 1809 r., 39–40.

²³ Ibid., nr 238, Julius von Grawert, Berichtigung des von dem Obristlieutenant von Harroy in Vorschlag gebrachten Vertheidigungs Plan für Breslau, Wrocław, 23 XII 1809 r., 18–23; Kutzgesetzte Berichtigung des von dem Oberstlieutenant von Harroy in Vorschlag gebrachten Befestigungs Plan für Breslau. Die so gennante pohlnische Seite betreffend, b.m., b.d., 127–129.

druga jest niedatowana i niesygnowana, zachowała się jedynie w odpisie, ale prawdopodobnie również sporządził ją Grawert i powstała w zbliżonym czasie. W obu przypadkach treścią dokumentów jest alternatywna dla projektu Harroya wersja planu odbudowy fortyfikacji, jednak zanim ją przedstawimy, należy dokonać próby rekonstrukcji projektu Harroya na podstawie skąpych uwag zawartych w obu tekstach.

Koncepcja Harroya zakładała otoczenie miasta pierścieniem 25 stałych dzieł obronnych, z czego 21 było określanych jako reduty, a pozostałe 4 jako „forty rezerwowe”. Z tego 13 redut i 2 forty miały być umieszczone na południowym, pozostałe 8 redut i 2 forty – na północnym brzegu Odry, przed jej starym korytem. Zlokalizowane byłyby w odległości 750–1000 m od siebie, na dalekich przedpolach miasta. Odstępy między redutami zamknięte zostać miały prowadzonym z nich ogniem kartaczowym. Od strony południowej między redutami a zabudową miejską miał się jeszcze znajdować nowy mur miejski. Pomysły Harroya zostały mocno skrytykowane przez Grawerta. W pierwszym, sygnowanym przez niego, tekście z 23 grudnia 1809 r. generał zajął się wyłącznie południowym pierścieniem redut. Zdaniem generała zaproponowane lokalizacje były błędne, niedostosowane do terenu, poza tym tak umiejscowione dzieła obronne nie byłyby w stanie w pełni panować nad odstępami między nimi ogniem kartaczowym. Skrytykował zwłaszcza pomysł reduty, która miała zostać wzniesiona w okolicy folwarku Nowy Dwór (Gabitzer Höfchen). Jego zdaniem tam wzniesiony obiekt byłby zdominowany przez okoliczne Wzgórze Wiatraczne, które jednocześnie miało kluczowe znaczenie zarówno dla obrony nowego obwodu warownego, jak i dla ewentualnego ataku. I od tego wzgórza Grawert rozpoczął prezentację swoich pomysłów. Proponował wznieść tam obszerne, silne i w pełni samodzielne dzieło obronne, którego funkcję porównywał do spełnianej przez nyski i szczeciński Fort Prusy. Budowa nowego fortu miała zostać sfinansowana ze środków zaoszczędzonych dzięki rezygnacji części obiektów zaproponowanych przez Harroya – 5 redut i 2 fortów. Obiekt ten miał być głównym elementem południowego obwodu obronnego. Pomiędzy nim a okolicą obecnej ul. Na Grobli miało się znajdować 5 redut, 3 kolejne miały być zlokalizowane między nią a okolicami Popowic. Do tego w dogodnych miejscach miały powstać dzieła obronne o standardzie polowym – w sumie 6 redut, których budowę planowano jednak dopiero po wybuchu wojny. Niewiele wiadomo o tych obiektach obronnych. Jako że Grawert w swoim opisie regularnie odwołuje się do niezachowanego planu, na którym w sposób graficzny przedstawił swoje pomysły, nie lokalizował ich precyzyjnie w tekście. Wiadomo tylko że reduta nr 1 miała powstać w okolicach Neu Holland, reduta nr 3 przy szosie biegnącej na Strzelin, a reduta nr 4 na terenie dawnej stajni dla koni kawalerskich. Istotnym elementem pomysłów Grawerta był nowy mur miejski.

W porównaniu z propozycją Harroya chciał skorygować jego przebieg, jednak nie znamy szczegółów, bo te zostały wyjaśnione na załączonym planie. Istotną nowością był pomysł wykopania przed tym murem fosy, która miała być zasilana wodą z Oławki. Co więcej, jednym z rozważanych przez niego pomysłów było użycie ziemi z wykopanej fosy do wzniesienia za murem wału obronnego. Kolejną, tym razem niezależną od muru miejskiego, fosę Grawert proponował stworzyć przez połączenie strumieni i starorzeczy na terenie łąki Vieh Weide.

W swoim memoriale Grawert odnosił się, choć w sposób skrótowy, również do kwestii finansowych – planował zredukować koszty zakupu działek, na których nowe obiekty miałyby zostać wzniesione, przez wymianę ich na tereny zlikwidowanych fortyfikacji miejskich. Ostatnią kwestią, niejako mimochodem poruszoną, były powody, dla których w ogóle należy rozważać ponowne ufortyfikowanie miasta. Już fakt, że ten temat został poruszony jako ostatni, świadczy o tym, że od września 1807 r. wiele się zmieniło i wojskowi byli pewni, że da się przekonać władze cywilne do tego pomysłu. Co więcej, Grawert nie wysunął ani jednego argumentu, który służyłby przekonaniu do pomysłu cywilnej administracji – wszystkie były ściśle wojskowe. Według niego Wrocław był „bogatą składnicą i jednocześnie najbardziej uczęszczanym i z militarnego punktu widzenia najbardziej interesującym przejściem przez Odrę; najwygodniejszym i najważniejszym miejscem przechowywania wszystkich zapasów wojennych” oraz „dobrym do utrzymania śródszańcem dla całego śląskiego teatru wojennego, w którym, nawet w razie niepowodzeń w wojnie polowej, jak i w razie wojny oblężniczej, pozostałe oddziały mogą się skoncentrować i albo czekać na odsiecz, albo szukać ratunku w pomocy dyplomatycznej”.²⁴

Również projekt fortyfikacji broniących północnego brzegu Odry autorstwa Harroya został bardzo źle oceniony, a jego krytyka była jeszcze ostrzejsza. Wedle autora analizy projekt Harroya był „wysoce niedoskonały”.²⁵ Nowe dzieła obronne zostały zaprojektowane w niewłaściwych miejscach, na terenach zalewowych, gdzie nie dało się w ogóle ich wznieść. Błędem miało też być ulokowanie ich tuż przy nurcie Starej Odry, który miał służyć im za rodzaj fosy. Wedle autora analizy nurt ten nie był uregulowany i ciągle się zmieniał, więc aby go zabezpieczyć, należałoby wcześniej przeprowadzić kosztowne prace wzmacniające brzegi. Poza tym sam pomysł potraktowania tej odnogi Odry jako fosy był nietrafiony, bowiem

²⁴ Ibid., Julius von Grawert, Berichtigung des von dem Obristlieutnant von Harroy in Vorschlag gebrachten Vertheidigungs Plan für Breslau, Wrocław, 23 XII 1809 r., 23.

²⁵ Ibid., Kutzgesetzte Berichtigung des von dem Oberstlieutnant von Harroy in Vorschlag gebrachten Befestigungs Plan für Breslau. Die so genannte pohlische Seite betreffend, b.m., b.d., 127.

przy niskich stanach wody nie była ona wielką przeszkodą. W zamian za to zaproponowano przesunięcie pasa fortyfikacji bliżej przedmieść, a dalej od wspomnianego ciek w wodnego. Podobnie jak w przypadku fortyfikacji na południowym brzegu zredukowano liczbę projektowanych dzieł obronnych. Zaplanowano budowę głównego fortu, najsilniejszego dzieła w tym pasie obronnym i pięciu redut. Fort miał być zlokalizowany „przy moście na Psie Pole”. Miało to być obszerne, samodzielne dzieło obronne, które powinno się oprzeć „przeważającemu ogniewi z przeciwległego brzegu Starej Odry”.²⁶ Z pozostałych dzieł wiadomo o lokalizacji reduty nr 1, która miała znajdować się w pobliżu mostu Zwierzynieckiego i która miała wspólnie z redutą przy Neu Holland, na drugim brzegu Odry, ostrzeliwać tak główny nurt rzeki, jak i urządzenia służące do spiętrzania wody. Kolejna reduta – nr 2 – miała być zlokalizowana przy moście koło wsi Stare Szczytniki. Ostatni obiekt, którego lokalizacja została opisana, to reduta nr 5, która miała powstać koło „mostu na Różankę”.²⁷ Obiekt ten miał być funkcjonalnie powiązany z fortyfikacjami Kępy Mieszczańskiej.

Podobnie jak w przypadku fortyfikacji na południowym brzegu, również tutaj zakładano stworzenie nowych przeszkód wodnych, a także uzupełnienie pasa fortyfikacji stałych dziełami polowymi wznoszonymi już w czasie wojny. Także autor tej koncepcji wskazał na powody budowy nowych fortyfikacji – nowe dzieła obronne miały chronić miasto przed bombardowaniem oraz tworzyć oszańcowany obóz dla wojska. Co ważne, ich istnienie czyniło zbędnymi fortyfikacje stałe pozostałe jeszcze w tej części Wrocławia – resztki dawnej twierdzy. Wyjątkiem były umocnienia Kępy Mieszczańskiej, które zostały potraktowane specjalnie – służyć miały nie tylko obronie przed wrogiem zewnętrznym, ale i wewnętrznym, jako cytadela, w której można skoncentrować garnizon w razie powstania we Wrocławiu.

Wydana 21 kwietnia 1813 r. decyzja królewska o ostatecznym przekazaniu fortyfikacji miejskich władzom cywilnym zdawała się przekreślać szanse na odtworzenie fortecznej funkcji twierdzy. Król, darując miastu teren fortyfikacji, uniemożliwiał tym samym ich przyszłe odtworzenie. Jednak utrzymanie w rękach wojskowych terenu Wyspy Mieszczańskiej, a także zachowanie fosy wokół centrum miasta było punktem zaczepienia dla przyszłych projektantów tutejszych umocnień. W kręgach pruskich władz wojskowych idea ponownego ufortyfikowania miasta pozostała bowiem żywa. Nie odrzucał jej nawet sam władca. We wspomnianej decyzji z kwietnia 1813 r. pomysł ponownego ufortyfikowania Wrocławia pojawia się trzykrotnie. W punkcie 5 tego dokumentu, decydując o oddaniu mieszczanom Bramy Fryderyka, motywuje to faktem, że odtworzenie fortyfikacji

²⁶ Ibid., 128.

²⁷ Ibid., 129.

Wrocławia w obecnych warunkach jest nie do pomyślenia. Jeszcze wyraźniej pomysł ten daje o sobie znać w punkcie 8 i 11 tegoż dokumentu. Król oddawał mieszczanom do dyspozycji drugą z kazamat Springsternu (pkt 8) i Kazamatę Barbary (pkt 11), w obu przypadkach stwierdzając, że „jej rezerwowanie dla potrzeb przyszłego fortyfikowania miasta nie jest specjalnie rozsądne”.²⁸ Jak widać, król nie odrzucał myśli o ponownym fortyfikowaniu miasta, a jedynie o dokonaniu tego w bliskim horyzoncie czasowym.

Przedstawiciele ówczesnych władz wojskowych otwarcie wyrażali przekonanie, że miasto to, mimo utraty fortyfikacji, z militarnego punktu widzenia pozostaje punktem kluczowym dla obrony Śląska. Pod tym względem niczego nie zmieniły tak królewska decyzja z kwietnia 1813 r., jak i dwa lata późniejsze zakończenie walk z napoleońską Francją. Również po 1815 r. wojskowi pruscy jednoznacznie wypowiadali się zarówno na temat znaczenia Wrocławia na strategicznej mapie Prus, jak i o jego potencjalnej roli jako twierdzy. Najśłynniejszą osobą, która wyraziła swoją opinię na ten temat, był Carl von Clausewitz, jeden z najważniejszych filozofów wojny. W 11 rozdziale swojego głównego dzieła *Vom Kriege* w ten sposób określił rolę Wrocławia: „Srebrna Góra na Śląsku, którą zbudował Fryderyk II na jednym ze zboczy Sudetów, w całkiem zmienionych okolicznościach straciła prawie całą swoją rolę i przeznaczenie, Wrocław zaś, gdyby był i pozostał solidną twierdzą, broniłby się w każdych warunkach, tak przeciw Francuzom, jak i przeciw Rosjanom, Polakom i Austriakom”.²⁹ Jak widać, pisarz ten widział we Wrocławiu idealne miejsce do lokalizacji twierdzy, która odgrywałaby swoją rolę niezależnie od kierunku, z którego nadszedłby przeciwnik.

Ideę, którą Clausewitz wyraził w jednym zdaniu, inni wojskowi wykładali znacznie bardziej obszernie. Jedną z pierwszych osób, które w nowych, pokojowych warunkach wypowiedziały się na ten temat, był znany nam już generał Grawert, który swoją kolejną opinię przedstawił w styczniu 1816 r., zachęcony do tego przez ministra wojny Hermanna Ludwiga Leopolda Gottlieba von Boyena. Głównym argumentem przemawiającym w jego opinii za ponownym ufortyfikowaniem stolicy Śląska była kluczowa rola Odry w systemie obrony Prus i centralna rola Wrocławia w dorzeczu tej rzeki:

„Pośród wszystkich dających się pomyśleć wojskowych punktów nad górną Odrą Wrocław ma wartość wyjątkową. Jeżeli bowiem z dotychczasowych doświadczeń wojennej historii Śląska wywieść można twierdzenie: Wrocław stracony, Śląsk stracony!, z tą samą pewnością, z jaką Philidor oblicza swoje gambity, ustalić można i tutaj, że w obecnej konstelacji naszych granic w przyszłych wojnach wszystko zależeć będzie jeszcze

²⁸ Markgraf, „Entfestigung,” 113.

²⁹ Carl von Clausewitz, *Vom Kriege. Hinterlassenes Werk des Generals Carl von Clausewitz. Zweiter Theil* (Berlin: F. Dümmler Verlag, 1833), 232–233.

znacznie bardziej niż kiedykolwiek przedtem od posiadania Wrocławia. Wyobraźmy sobie np. nieprzyjacielską armię, która wdzierając się od Kalisza przecina Śląsk, stając okrakiem Odry pod Lubiążem i wykorzystując jako linie obronne Barycz i Kaczawę; już wykonując ten jeden krok nieprzyjaciół właściwie dokonuje podboju Śląska i właśnie wtedy może umocnić Wrocław, co wystarczy, by swą zdobycz utrzymał. Jeżeli jednak toż samo uczyniliśmy już wcześniej, i możemy naszą armię oprzeć o ten plac broni, zaspokajając zeń każdą jej potrzebę, nieprzyjaciół zapewne zmuszony będzie zarzucić myśl o podanej operacji, do której teraz jest zapraszany. Ocho! na takie przedsięwzięcie przypisać można Polakom i Sasom tym bardziej, że mogliby sobie przy tym podać ręce, by pomóc sobie w wywalczeniu ich utraconej samodzielności. Jak nieprawdopodobnym wydać się może obecnie ten pomysł, zmiana warunków mogłaby mimo to go urzeczywistnić.³⁰

Bardzo podobnie brzmiały argumenty za odbudową fortyfikacji wysuwane przez adresata powyżej wspomnianego tekstu, pruskiego ministra wojny Hermanna von Boyena. Oficer ten był centralną osobą dla pruskiej wojskowości w okresie tuż po 1815 r., tak dla kształtowania charakteru pruskiej armii (był czołowym orędownikiem stosowania *Landwehry*), jak i dla porządkowania systemu fortecznego państwa pruskiego. W 1816 r. wspomniany wojskowy sporządził długą instrukcję dla swojego podwładnego, Karla von Grolmana, szefa 2. Departamentu w pruskim Ministerstwie Wojny, przygotowującego się do podróży studialnych po państwie pruskim, mających na celu ponowną analizę systemu fortyfikacji.³¹ Już sama ta instrukcja jest zwięzłą i syntetyczną analizą stanu fortyfikacji, przede wszystkim twierdz pruskich. Sporo w niej miejsca poświęca Boyen roli twierdzy wrocławskiej. Przede wszystkim podkreśla, że mimo likwidacji części tutejszych fortyfikacji i zarzucenia twierdzy, Wrocław należałoby ponownie ufortyfikować z co najmniej dwóch powodów. Pierwszym jest zabezpieczenie stolicy prowincji, a zwłaszcza jej zasobów materialnych:

„W politycznych warunkach, które zrodził 1806 r., Wrocław, częściowo zniszczony przez nieprzyjaciela gdy był nam zwracany, wydawał się wymagać poniesienia dla jego odbudowy horrendalnych kosztów, tak oto doszło do tego, że uwzględniono życzenia niewielkiej części mieszczaństwa, by ten ważny punkt jako twierdzę zarzucić. Mało jest jednak punktów, których pozbawienie umocnień [oryg. *Entfestigung*]

³⁰ GStA PK, VI. HA, Nachlass Boyen, H. L. L. G. v., d. Ä. (dalej: Boyen), nr 332, List generała Juliusa von Grawerta do ministra wojny generała Hermanna von Boyen, Kłodzko, 17 I 1816 r., 101r–103v.

³¹ Więcej na ten temat: Jacek Jędrzyak, „Granica wschodnia w pruskim planowaniu obronnym w latach 1815–1830,” *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 15, nr 3 (249) (2014): 7–32.

byłoby pod każdym wojskowym i politycznym względem tak ważne, jak w przypadku Wrocławia. Zaludniona przez 2 miliony pilnych i pracowitych mieszkańców prowincja umieszcila tutaj swe handlowe i zarobkowe powiązania, a gdyby miały się one znaleźć w mocy nieprzyjaciela, 1/3 sił kraju jest sparaliżowana, a żyjący z zarobkowej pracy mieszkańcy w mniejszym lub większym stopniu zależą od zajętej przez nieprzyjaciela stolicy. Śmiały przywódca partii, splądrowawszy w otwartym Wrocławiu cały Śląsk i uszedłszy po 24 godzinach z łupem, może nam zrabować albo zniszczyć środki na całą kampanię. Wojenne doświadczenie wciąż poucza, że handlowe miasta z ich bogactwami nie tylko stają się celami nieprzyjacielskich wojsk polowych, lecz zagrażają, iż widoki na oczekiwany łup napęlnią nową odwagą każdego nieprzyjacielskiego żołnierza. W pobliżu takich miast natarcia nieprzyjaciela stają się coraz gwałtowniejsze i można bez przesady powiedzieć, że bezbronny stan podobnego handlowego miasta nie tylko dodaje nieprzyjacielskiemu wojsku odwagi, lecz jest również błędną handlową spekulacją, bo milionowa kontrybucja da się tutaj całkiem dobrze pobrać w 24 godziny, podczas gdy najgwałtowniejsze oblężenie nie narobi zniszczeń nawet za połowę tej sumy”.³²

Owa „błędna handlowa spekulacja” jest wyraźnym odniesieniem do dyskusji nad zachowaniem wrocławskich fortyfikacji z lat 1807–1813, z której to zwycięsko wyszli mieszczańscy wrocławscy. Drugim ważkim argumentem przemawiającym za ufortyfikowaniem Wrocławia była jego rola *stricto* wojskowa:

„Wojskowe znaczenie Wrocławia stoi w prostej relacji do jego politycznej wagi. Dopóki Wrocław pozostaje nieumocniony, twierdze położone przed nim od strony gór pozbawione są ich punktu oparcia i połączenia z Odrą, tracąc część ich znaczenia. Głogów i Koźle również potrzebują dla ich połączenia pośredniego punktu. We Wrocławiu krzyżują się wszystkie główne drogi Śląska. Tutaj znajduje się naturalny punkt zbiórki armii, która potrzebuje na swe składy twierdzy, bez której nie może ona wykonać nawet jednego marszu w kierunku Górnego Śląska, by nie zostać odciętą od Głogowa i serca kraju. Można bez przesady założyć, że cała obronna budowla Śląska bez umocnienia Wrocławia jest zburzoną. Takież samo znaczenie ma Wrocław również przy ataku ze wschodu, jeżeli miejsce to jest zdadne do obrony na tyle, by nie przepuścić każdego podjazdu [oryg. *Streifzug*], każda ofensywa od Warty na Głogów i Kostrzyn chwyтана jest z flanki, a siły znajdujące się na Śląsku mogłyby się zebrać tutaj kryte przez jego dzieła dla ochrony Berlina”.³³

³² GStA PK, VI. HA, Boyen, nr 334, Instruction für den general v. Grolman über die Befestigung der östlichen Provinzen, b.m., 1816 r., 3v–5v.

³³ Ibid.

Boyen nie ograniczył się jednak do opisu roli potencjalnie odgrywanej przez odbudowaną twierdzę, dał też kilka wskazówek odnośnie do jej przyszłych fortyfikacji. Wspomina o konieczności wzniesienia cytadeli (jednak bez podania jej lokalizacji), zachowania fosa oraz muru wokół miasta, a także wzniesienia na przedmieściach pojedynczych dzieł wysuniętych.³⁴

Zaopatrzony w te instrukcje Grolman po swojej podróży na Śląsk (oprócz Wrocławia odwiedził i ocenił przydatność do obrony również takich miejsc jak zamki we Wleniu, Bolkowie, Świnach, klasztor w Lubiążu oraz fortyfikacji Świdnicy, Wrocławia, Oławy, Brzegu i Głogowa) wysunął szczegółowe już propozycje względem ufortyfikowania Wrocławia.³⁵ Grolman pominął zupełnie kwestie strategicznego znaczenia miasta jako punktu na mapie Prus, te bowiem Boyen zdefiniował w sposób wystarczający. Najwięcej uwagi poświęcił formie i lokalizacji fortyfikacji, które powinno się wzniesić we Wrocławiu. Punktem wyjścia w jego rozważaniach były te elementy topografii miasta, które dało się łatwo do celów obronnych przystosować. Przede wszystkim była to fosa otaczająca Stare Miasto, przekształcona z fosa głównej dawnej twierdzy: „Kiedy na lewym brzegu Odry ukończona zostanie fosa o szerokości 12 prętów wypełniona wodą na głębokość 6 stóp, Wrocław będzie z tej strony chroniony przed próbą wzięcia go szturmem [oryg. *Anlauf*], za fosą tą wnet wykonać trzeba będzie przedpiersie, a nawet wał, tym bardziej że zachowane są jeszcze bastiony Sakwowy i Ceglarski z ich nadszańcami, koniecznym jest jedynie, by zlecono wojskowemu wykonanie tej fosa przepisowo i by po jej wewnętrznej stronie poprowadzono dalej chodnik spacerowy tak, jak założony został on od Bastionu Ceglarskiego po Bramę Świdnicką, by miejsce, które spożytkowane zostać musi na ponowne założenie wału, nie zostało zawężone przez dobudowane domy”.³⁶ Należy zwrócić uwagę, że cytowany powyżej tekst zachęca do przedłużenia wzniesionej już fragmentarycznie promenady spacerowej wzdłuż fosa, a nawet je zaleca. To założenie parkowe dawało bowiem niezbędną rezerwę terenową, umożliwiającą wzniesienie tam w razie potrzeby na nowo wału fortecznego. Oprócz fosa i dającego się odtworzyć wału głównego oficer ten planował osłonę wyjazdów z miasta za pomocą ufortyfikowanych przedmości. Dlatego też postulował pozostawienie wolnej od zabudowy przestrzeni przed mostami przerzuconymi przez fosę miejską. Jednak zasadnicze prace fortyfikacyjne planował przeprowadzić na przedmieściach.

³⁴ Ibid.

³⁵ Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung (dalej: SBB PK), Denkschriften des Preußischen Generalstabes (dalej: PDK), XXXIII Schlesien, nr 126, Karl von Grolman, Bemerkungen über die Schlösser Lähn, Bolkenhain, Schweinhaus, über das Kloster Leubus und über Schweidnitz, Breslau, Ohlau, Brieg und Glogau, b.m., 1816 r., b.p.

³⁶ Ibid.

Realizując instrukcję Boyena przewidział wzniesienie na południowych obrzeżach przedmieść nowych redut, o wysokich wałach, zaopatrzonych w drogi kryte i bronionych przez silne blokhauzy wzniesione w ich wnętrzach. W zależności od okoliczności miałyby ich być od 3 do 5. Poza tym chciał przystosować do obrony istniejące już budynki. Na Przedmieściu Oławskim planował w dzieło obronne przekształcić klasztor Bonifratrów, który miał dodatkowo być połączony osłoniętą komunikacją z Bastionem Sakwowym. Podobnie miało się stać na Przedmieściu Mikołajskim, gdzie dwa tamtejsze kościoły miały być zmienione w dzieła obronne. Również wybrane domy mieszczańskie stojące na zapleczu redut miały zostać przystosowane do obrony – połączone palisadami, a w ich murach planowano wybić strzelnice. Tak ufortyfikowane miasto na południowym brzegu Odry miało być zdolne do obrony przed nagłym atakiem. Aby je zdobyć, nieprzyjacieli musiałby się uciec do ataku regularnego. Co ważne, powyżej opisane ufortyfikowanie nie było ostatecznym celem Grolmana. Według niego reduty na przedmieściach miasta miały być załącznikiem przyszłego głównego obwodu stałych już fortyfikacji Wrocławia. Osobne miejsce poświęcił Grolman Wyspie Mieszczańskiej, którą zgodnie z zaleceniami Boyena planował przekształcić w cytadelę. Umożliwiać to miały nie tylko dosyć dobrze zachowane stare fortyfikacje, ale i zabudowa nieobronna, którą planowano przekształcić w obiekty warowne. Tak się miało stać z budynkami koszar, *Packhofu*, a także z wybranymi domami mieszczańskimi. Poza tym planowano cytadelę Wyspy Mieszczańskiej zaopatrzyć w dwa dzieła wysunięte – pierwsze miało powstać na brzegu Odry, na Przedmieściu Mikołajskim i miało mieć formę umocnionego przedmościa powstałego z połączonych ze sobą i prowizorycznie przystosowanych do obrony domów mieszczańskich przy ul. Długiej. Drugim dziełem wysuniętym, wzmacniającym cytadelę, miał być dawny Szaniec Srebrny na północnym brzegu Odry, dobrze zachowany i dający się łatwo ponownie przystosować do obrony. Poza tym na Przedmieściu Odrzańskim Grolman postulował wzniesienie zupełnie nowej fosi, podobnej w charakterystyce do tej miejskiej (12 prętów szeroka i 6 stóp głęboka), a także wzniesienie przed nią 4–5 nowych redut. W koncepcji Grolmana widać wiele podobieństw do pomysłów Grawerta z 1809 r.

Nie znamy odpowiedzi Boyena na raport Grolmana. Jedyną reakcją na ten tekst, którą udało się odnaleźć, było pismo sporządzone w lipcu 1816 r. przez Karla Sigismunda Wilhelma Gabriela von Liebenrotha, wówczas służącego w stopniu majora w pruskim Sztabie Generalnym.³⁷ Wojskowy ten punkt po punkcie poddaje analizie memoriał Grolmana. Pomysły tego inżyniera odnośnie fortyfikacji na południowym brzegu rzeki oraz na Wyspie Mieszczańskiej, zarówno co do ich lokalizacji, jak i formy, zostają przez

³⁷ Bonin, *Geschichte*, 2:199.

niego przyjęte niemal bez zastrzeżeń: „Należy zaufać wyszkolonemu oku generała von Grollmanna [pisownia oryginalna], że punkty te wybrane zostały w sposób celowy. Powyższe 10 punktów musiałoby zostać z całą starannością oszańcowanych jako samodzielne posterunki, jak zaleca gen. von Grollmann, ponieważ w oparciu o nie trzeba będzie następnie możliwie długo i zacięcie opierać się regularnemu natarciu”. Liebenroth podkreśla jedynie konieczność ukończenia fosi i promenady, co zagwarantuje możliwość odtworzenia fortyfikacji:

„Rozkaz gabinetowy z 30 września 1810 r. zarządza w punkcie 4, że na lewym brzegu Odry była wodna fosa głównego wału zgodnie z planem (który jednak mimo interwencji w tej sprawie nie dotarł do Ministerstwa Wojny) winna zostać zachowana i wypełniona wodą na głębokość 6 stóp. Rozkaz gabinetowy z 19 lipca 1812 r. zarządza upomnienie mieszczaństwa, by przyspieszono prace przy promenadzie na tyłach ww. wodnej fosi. W tym względzie dano temu początek skuteczniając chodnik spacerowy od Bramy Ceglarskiej po Świdnicką; należy oczekiwać, że będzie on kontynuowany w prawo, od Bramy Świdnickiej po Odrę. W ten sposób samo z siebie zostaje wolne miejsce na szybkie urządzenie ziemnego wału; lekkie budowle tamże w rodzaju ogrodowych domków [altanek] itp. mają być wnet usunięte. Wspomniana wyżej mokra fosa, której istnienie jest dla miasta Wrocław korzystne z kilku powodów, oraz ziemne przedpiersie, którego kwestię ostatnio poruszono, zupełnie zabezpieczają miasto Wrocław na lewym brzegu Odry przed nagłym napa-dem, szczególnie gdy w Odrze jest pełno wody”.³⁸

Jak widać, kolejny już wojskowy wskazywał na znaczenie promenady dla szans na realizację pomysłów związanych z odtworzeniem fortyfikacji. I on zachęca do przedłużenia promenady tak, aby biegła wzdłuż całego przebiegu fosi miejskiej. Inaczej Liebenroth odnosił się do pomysłów ufortyfikowania Przedmieścia Odrzańskiego. Pomysł Grolmana polegający na zabezpieczeniu tej części miasta przez budowę wodnej fosi uważał za nierealny: „Myśl generała von Grollmanna, by pociągnąć od Z i Y odpowiednio do górnej Odry i szanca Silber Rafinerie³⁹ wojskowej fosi wodnej jest – jak mają się obecnie sprawy i jak orzekają motywujące oszańcowanie wrocławskiego terenu fortyfikacji rozkazy gabinetowe – zupełnie niewykonalna, przynajmniej w okresie pokoju, bo operacja ta pociągnęłaby za sobą nadzwyczaj znaczące naruszenie własności gruntowej odnośnych zainteresowanych”. Z uwagi na to proponował, aby na Przedmieściu Odrzańskim wznieść 7, zamiast 5 proponowanych przez

³⁸ GStA PK, VI. HA, Boyen, nr 332, von Liebenroth: Bemerkungen zur Niederschrift des Generals von Grolman anlässlich der Bereisung der Festungen Breslau, Schweidnitz und Glogau 1816, Berlin, 26 VII 1816 r., 105–111.

³⁹ Topnia srebra, zlokalizowana w okolicach obecnego Placu Strzeleckiego.

Grolmana redut, a dodatkowo niektóre kwartały zabudowy mieszkalnej przekształcić w ufortyfikowane posterunki. Jako pierwowzór dla takiego rozwiązania wskazał fortyfikacje przedmieść Drezna z 1813 r. Liebenroth nie ograniczył się jednak do oceny rozwiązań zaproponowanych przez Grolmana, ale poszedł dalej i wskazał rozwiązania organizacyjne, które umożliwią realizację wyżej opisanych pomysłów:

„Jeżeli według tego punkty do umocnienia pod A. są wybrane prawidłowo, a konieczne punkty umocnione spod B. wymagają bliższego rozważenia, powstają 2 pytania:

1. czy po tych istotnych przygotowaniach przyszłe umocnienie Wrocławia również będzie możliwe, oraz

2. jakie inne przygotowania pomogą to ułatwić?

Ad. 1. W przypadku wybuchu wojny z Rosją lub Austrią dowództwo korpusu na Śląsku – reprezentowane przez energicznego człowieka – musi zostać wyposażone w szerokie pełnomocnictwa do umocnienia Wrocławia. Powodzenie tego przedsięwzięcia zapewnią przydzielony temu dowódcy korpusu równie bystry co mocny szef sztabu oraz sumienni ludzie z korpusu inżynieryjnego, wybrani zeń w odpowiedniej liczbie, ponieważ Wrocław jako bogaty skład odrzańskiego handlu, oraz otoczenie Wrocławia dostarczają dość rąk i środków do wykonania samych umocnień.

Ad. 2. Chociaż owej odrzańskiej prowincji, szczególnie Górnemu Śląskowi, nie brak drewna budowlanego i na palisady, wskazanym byłoby jednak przy poprawie państwowych sił Prus pomyśleć o nabyciu w porę zapasu 5 do 6000 pni, belek i pali palisadowych, i złożeniu ich dobrze zadaszonych na Wyspie Mieszczańskiej. Przy odnośnych umocnieniach dobre drewno zawsze odgrywać będzie główną rolę i wyjątkowo ułatwiać postępy [robót], jeżeli w odpowiedniej jakości będzie od razu pod ręką. Dachy i podobne drwa z przeznaczonych do usunięcia budynków Gajowic, Nowej Wsi itd. zapewnią dobre wsparcie palisadowania itp.”⁴⁰

Uwagi Liebenrotha niewiele wpłynęły na pomysły Grolmana, bowiem w powstałym 22 maja 1817 r. memoriale „O obronie ziem od prawego brzegu Łaby po Niemen” przedstawia on koncepcję ufortyfikowania Wrocławia niewiele odbiegającą od poprzedniej. Tym razem jednak odniósł się również do strategicznej roli tego miasta. Pisał: „Cały system obrony Śląska, założony przez Fryderyka Wielkiego i sprawdzony w jego zwycięskich wojnach, wskutek zdemolowania umocnień Wrocławia utracił swój główny punkt i swe wewnętrzne oparcie, wszystkie jego jeszcze istniejące

⁴⁰ GStA PK, VI. HA, Boyen, nr 332, von Liebenroth: Bemerkungen zur Niederschrift des Generals von Grolman anlässlich der Bereisung der Festungen Breslau, Schweidnitz und Glogau 1816, Berlin, 26 VII 1816 r., 105–111.

twierdze stoją samotnie i bez związku, brakuje centralnego punktu, z którego wychodzić winna cała moc i wsparcie; takie jest obecnie położenie Śląska względem Czech i Moraw, a jeszcze niekorzystniej wygląda ono wobec Polski. Po trzech, najwyżej czterech dniach marszu, 40 000 nieokrytych Polaków stanąć może we Wrocławiu, a w ciągu 14 dni, we wszystko wyposażeni i wszystkim opatrzeni wyruszą stąd by poczynić kolejne zdobycze na Śląsku”.⁴¹ W swoim tekście wskazał również konieczne działania, które należałoby przedsięwziąć, aby przynajmniej prowizorycznie zabezpieczyć to ważne miasto przed wrogiem atakiem. Podobnie jak w rok wcześniejszym tekście obronę miasta opierał o fosę miejską. Mimo uwag Liebenrotha o niemożliwości takiego rozwiązania proponował także wzniesienie fosi na północnym brzegu Odry. Ponownie podkreślał konieczność wzniesienia samodzielnych fortyfikacji na Kępie Mieszczańskiej, która przeznaczona została do zabezpieczenia zapasów artylerii, choć w tym tekście nie określał już jej mianem cytadeli. Zwrócił uwagę, że spora część starych wałów na Wyspie Mieszczańskiej wciąż wówczas istniała, więc można by je z powrotem przystosować do obrony i uzupełnić. W jego tekście z 1817 r. pojawiło się również zalecenie umocnienia miasta kilkoma wysuniętymi szańcami polowymi, jednak konieczność realizacji tego zadania przesunął na czas po wybuchu wojny. Nowością jest również uwaga na temat załogi takiej prowizorycznej twierdzy, która miała się składać z oddziałów *Landwehry* drugiego powołania. Wymienione fortyfikacje miały im umożliwić obronę na tyle długą, by zdążyła im przyjść z odsieczą armia regularna.⁴²

Oprócz wyżej opisanych tekstów problem fortyfikacji Wrocławia pojawił się również w powstałym przed 1820 r. tekście o systemie arsenałów *Landwehry* we wschodniej części państwa pruskiego.⁴³ Temat fortyfikacji Wrocławia pojawia się tutaj w związku z jednym tylko obiektem tego typu, który miałby zostać założony w okolicach Wyspy Mieszczańskiej. Autor tekstu nie precyzuje dokładnej lokalizacji arsenału, jednak zapewne miał powstać na obszarze Przedmieścia Odrzańskiego, przy czym jego lokalizacja zależałaby od realizacji pomysłów odtworzenia fortyfikacji tej części miasta – przekształcenia Wyspy Mieszczańskiej w cytadelę, a zwłaszcza zachowania umocnień Szańca Srebrnego przed fortyfikacjami wyspy. W razie wybuchu wojny arsenał można byłoby

⁴¹ GStA PK, IV. HA, Rep. 15 B, Militärgeschichte, nr 5, Grolman, Ueber die Vertheidigung der Länder vom rechten Ufer der Elbe bis zur Memel, Berlin, 22 V 1817 r., 9.

⁴² Ibid., 10.

⁴³ GStA PK, VI. HA, Boyen, nr 332, Landwehr Zeughäuser des Ostlichen Kriegtheaters, b.m., b.d., 93–97. Memoriał ten nie jest ani sygnowany, ani datowany, jednak z treści w nim prezentowanych można wyciągnąć wniosek, że powstał w pierwszych latach po zakończeniu wojen napoleońskich. Świadczy o tym m.in. ustęp poświęcony Poznaniowi, w którym autor pisze o przekształceniu tamtejszego kościoła św. Rocha w obronny arsenał *Landwehry*, jednocześnie nie wspominając o planach budowy twierdzy w Poznaniu.

połączyć wodną fosą z tym szańcem i dzięki temu chronić przed atakiem tę część miasta. W tym krótkim tekście pojawia się poza tym uwaga o konieczności odtworzenia fortyfikacji w całym mieście.

Ostatni odnaleziony dokument z omawianego okresu, który poświęcony jest projektom odtworzenia fortyfikacji Wrocławia, jest autorstwa wspomnianego już Samuela Pulleta, który wówczas, w stopniu generała majora, pełnił funkcję inspektora w 2. Inspekcji Inżynierskiej i stacjonował we Wrocławiu.⁴⁴ Oficer ten proponował prowizoryczne ufortyfikowanie miasta, aby mogło służyć jako „plac broni” na czas wojny. Zaproponował budowę 23 szaniców przed Starym Miastem, z których 6 miało mieć załogę w sile 150 żołnierzy i 3 dział, kolejnych 5 załogi 200-osobowe i po 4 działa, dalszych 10 załogi 300-osobowe i po 6 dział, w końcu 2 ostatnich, największych dzieł bronić miało po 500 żołnierzy i po 8 dział. Między miastem a linią szaniców planował wybrać 15 cywilnych budynków i zaopatrzyć je w strzelnice oraz palisady, tak aby stworzyć kolejne punkty oporu, każdy broniony przez 100-osobową załogę. Niestety, w dokumencie tym nie można odnaleźć żadnych wskazówek odnośnie do lokalizacji tych szaniców i fortyfikacji wykonanych na bazie zabudowy cywilnej. Pullet chciał również osłonić przejścia przez fosę za pomocą 4 tamburów⁴⁵ obsadzonych przez załogi liczące po 100 żołnierzy. W końcu po wewnętrznej stronie fosi miejskiej planował wzniesić stok bojowy, który (wraz z bastionami Sakwowym i Ceglarskim) miał być broniony przez 1,2 tys. żołnierzy i 30 dział. Podobnie jak inni wojskowi, Pullet proponował również włączenie do obrony miasta Wyspy Mieszczańskiej, choć nie chciał z niej zrobić cytadeli, a jedynie odtworzyć tamtejsze fortyfikacje i obsadzić je 800 żołnierzami i 16 działami. Poza tym na północnym brzegu Odry zaproponował urządzenie sztucznego zalewu, a także budowę kolejnych 10 szaniców, każdy obsadzony przez 200 żołnierzy i 4 działa. Dalej proponował budowę drogi krytej z placami broni przed starym korytem Odry, do której obrony niezbędnych było 750 żołnierzy. Jednorazowo obsada wszystkich dzieł miała liczyć 11 750 żołnierzy. Załoga tak stworzonej twierdzy miała stanowić jednak w sumie 47 tys. ludzi (podzielonych na cztery „wachty”) i 184 działa. Zgodnie z założeniami Pulleta prace przy tych umocnieniach miały wymagać obecności 30 inżynierów, 3 tys. robotników, 200 murarzy, 300 cieśli jeśli będzie się murować albo 500 cieśli, jeśli nie, do tego 250 czterokonnych zaprzęgów. Ich koszt szacował na 800–900 tys. talarów, a czas wykonania 2,5–3 miesiące.

⁴⁴ *Rang= und Quartier=Liste der Königlich Preußischen Armee für das Jahr 1823* (Berlin: Wilhelm Dietrich, 1823), 135.

⁴⁵ Obiekt obronny, zwykle wzniesiony w konstrukcji nietrwalej, z drewnianych belek, bezpośrednio osłaniający bramę. Zwykle był budowany z belek drewnianych grubszych niż te, z których wznoszono palisady.

Jak widać, projekt Pulleta pod względem skali proponowanego zespołu obronnego był powrotem do koncepcji kapitana Rode, co nie może dziwić, skoro ją opiniował 15 lat wcześniej. Pewną różnicą był prowizoryczny charakter nowych fortyfikacji – o ile Rode brał pod uwagę budowę fortów i wież artyleryjskich w konstrukcji murowanej – Pullet proponował coś w rodzaju prowizorycznego, czasowego obozu warownego. Wyraźnie podkreślał w swoim tekście, że w przypadku Wrocławia nie chodzi o odbudowę twierdzy, a wyłącznie o takie ufortyfikowanie miasta, które zmusi przeciwnika do zastosowania bardziej czasochłonnych metod jego zdobywania. Określił nawet minimalną czasową „odporność” proponowanych przez siebie redut broniących miasto. Każda musiała się bronić co najmniej 6–8 godzin bez pomocy z zewnątrz. Reduta taka miała mieć wały o wysokości co najmniej 15 stóp, palisady, głęboką fosę oraz bomboodporny blokhaus.

Pomysł Pulleta jest szczególnie istotny, bowiem doskonale obrazuje zmianę, jaka się dokonała tak w stosunku do fortyfikacji, jak i obsadzającej ją armii. W okresie przed 1807 r. dla obrony ważnego ze strategicznego punktu widzenia miejsca niezbędna była stała twierdza, bo tylko stałe, mocne fortyfikacje mogły być wystarczającym oparciem dla niewielkich załóg. Te nie mogły być zaś duże, bowiem same armie stałe były niewielkie. W Prusach w okresie po wojnach napoleońskich włączenie do sił zbrojnych formacji Obrony Krajowej (*Landwehra*) i pospolitego ruszenia (*Landsturm*) skutkowało znacznym zwiększeniem wielkości armii. Drugo- i trzeciorzędne formacje słabiej sprawowałyby się w polu, jednak były wystarczająco dobre do walki w oparciu o fortyfikacje. Innymi słowy, w 1823 r. sformowanie monstrealnej załogi w sile 47 tys. ludzi wydawać się mogło jak najbardziej realne.

W części z powyżej opisanych projektów pojawiają się odwołania do załączników graficznych: szkiców i planów, które ściślej umiejscawiały proponowane obiekty. Niestety, żaden z nich nie zachował się do dziś. Dysponujemy jedynie czterema zapisami koncepcji w postaci rysunków naniesionych na plany, powstałych w latach 1820–1830 – z kolei bez objaśniających je tekstów. Te graficzne świadectwa tworzenia kolejnych koncepcji odbudowy twierdzy znacznie się od siebie różnią, poza tym w różnym stopniu odbiegają od koncepcji opisanych wyżej. Chodzi zarówno o pomysły na bardzo szybkie i prowizoryczne zabezpieczenie miasta, niemal bez konieczności wznoszenia nowych dzieł obronnych, jak i projekty zakładające wzniesienie fortyfikacji zupełnie od nowa. Pierwsze rozwiązanie obrazuje projekt anonimowego autora, przedstawiony na drukowanym planie miasta wydany w oficynie wydawniczej I.D. Grusona.⁴⁶ Według tego planu głównym

⁴⁶ Projekt jest niedatowany, jednak powstał najpewniej w drugiej połowie lat dwudziestych XIX w. Został narysowany odręcznie na drukowanym planie Wrocławia wydanym w oficynie

elementem zapewniającym obronę miastu była fosa. Zakładano obronę w oparciu o pozycję strzelecką (prawdopodobnie rodzaj wału) wykonaną po wewnętrznej stronie fosi, na terenie promenady. Poza tym w regularnych odstępach planowano wznieść baterie artyleryjskie, nie tylko na terenie dobrze zachowanych relikwów starych fortyfikacji, takich jak Bastion Sakwowy i Ceglarski, ale i w innych punktach promenady, z których dałoby się ostrzeliwać najważniejsze obszary przedpola, zwłaszcza wyloty mostów przerzuconych przez fosę. Wszystkie te mosty miały zostać osłonięte niewielkimi dziełami obronnymi, w dwóch miejscach dodatkowo po zewnętrznej stronie fosi budynki położone przy wylocie ulicy w stronę mostu wyróżniono kolorem czerwonym, co najpewniej oznacza ich prowizoryczne przystosowanie do obrony. Powyżej opisane elementy tego projektu niemal całkowicie ilustrują pomysły wyrażone w streszczanych wyżej tekstach. Podobnie jest w odniesieniu do propozycji ufortyfikowania Wyspy Mieszkańskiej. Opisany plan zakładał wzniesienie tam pozycji dla strzelców oraz odtworzenie i przystosowanie do funkcji baterii artyleryjskiej starych, ale dobrze czytelnych dzieł obronnych. Poza tym autor koncepcji proponował wzniesienie dwóch zupełnie nowych dzieł obronnych – na północnym brzegu głównego koryta Odry oraz na wschodnim brzegu koryta bocznego. Oba dzieła, w formie niewielkich lunet, miały osłaniać mosty przerzucone przez Odrę. W przypadku umocnień od strony północnej zaproponował rozwiązanie zupełnie odmienne od pomysłów Grolmana i Liebenrotha. Ograniczył się do pozycji strzeleckiej oraz dwóch baterii na terenie wysp odrzańskich – Piaskowej i Słodowej. Poza tym mosty prowadzące z Wyspy Piaskowej na północ i wschód miały zostać osłonięte niewielkimi dziełami obronnymi położonymi po drugiej stronie rzeki. Dwa budynki na terenie Ostrowa Tumskiego położone przed mostem miały zostać prowizorycznie przystosowane do obrony (schem. 1 i ryc. 3).

Jak widać, projekt ten bazował wyłącznie na doraźnych środkach, podobnych do proponowanych w, większości już opisanych, tekstach pruskich inżynierów, i bardzo oszczędnych – w tym przypadku rezygnuje się z wzniesienia redut na przedmieściach i fortyfikacji Przedmieścia Odrzańskiego. Ważnym szczegółem zaznaczonym na tym planie są trasy przemarszu wojsk przez Wrocław. Uwidaczniają one jeden priorytet koncepcji: zapewnienie swobodnego przemarszu własnych wojsk oraz zablokowanie przemarszu wojsk cudzych, prowizorycznie, bez ponoszenia znacznych kosztów zawczasu.

Schemat 1. Plan miasta z naniesionymi nań lokalizacjami projektowanych umocnień – tutaj retuszowanymi (po 1824 r.). Źródło: oprac. Marcin Wichrowski na podstawie GStA PK, sygn. F 71889

Ryc. 3. Kadr ze schematu nr 1 – retusz ograniczono do podkreślenia czarnymi kreskami na białym tle robót oznaczonych na oryginalnym planie kolorem żółtym

Znacznie bardziej rozbudowany wariant ponownego ufortyfikowania Wrocławia prezentuje plan powstały w styczniu 1820 r.⁴⁷ (ryc. 4). Projekt ten zakładał zarówno wykorzystanie do obrony pozostałości starej twierdzy

⁴⁷ Autor tego projektu jest znany wyłącznie ze skrótu „Wa.”. Z podpisu pod planem dowiadujemy się ponadto, że był pracownikiem Wydziału Inżynierskiego Ministerstwa Wojny. Sam projekt jest dołączony do wcześniejszego o 11 lat planu porucznika Wenzella i posiada tę samą

Ryc. 4. Prawdopodobnie najstarsza z obecnie znanych koncepcji uchwyconych w formie rysunku. Źródło: GStA PK, XI. HA, sygn. F 71888, ok. 1820 r.

oraz powstałą na ich miejscu fosę, jak i budowę zupełnie nowych instalacji obronnych. Główną ideą projektanta było stworzenie nowego zespołu umocnień, a konkretnie osłonięcie centrum Wrocławia za pomocą pasa dzieł wysuniętych, wzniesionych na południowych przedmieściach miasta. Pas miał sięgać od Przedmieścia Mikołajskiego aż po Przedmieście Oławskie. Miał się składać z 10 wolnostojących dzieł obronnych, połączonych ze sobą jedynie drogą komunikacyjną biegnącą na ich zapleczu. Sześć z tych dzieł miało formę prostych, prostokątnych redut. W ich wnętrzu miały znajdować się magazyny prochu. Pozostałe cztery obiekty były mniejsze, miały narys trapezu i w ich wnętrzu znajdować się miała wartownia. Funkcja budowli umieszczonych we wnętrzu szaniców zmieniała się zależnie od okoliczności – obiekty te swoje nominalne funkcje pełnić miały wyłącznie w czasie pokoju, a w przypadku wojennego uzbrajania twierdzy zostałyby opróżnione i wykorzystane w charakterze redit⁴⁸, co było w tym

co ten plan sygnaturę; GStA PK, XI. HA, FPK, sygn. F 71888, Klappe (33 x 23,5 cm): Stand von Januar 1820., b.m., 1820 r.

⁴⁸ Mniejsze dzieło ulokowane na środku dziedzińca większego dzieła obronnego, umożliwiające kontynuowanie obrony po wtargnięciu przeciwnika do wnętrza obiektu. Inna nazwa tego obiektu to śródszaniec.

okresie typowym rozwiązaniem. Jak wyglądać mogły te obiekty, wyobrazić można sobie dzięki opracowanemu przez Moritza von Prittwitz w 1836 r. podręcznikowi prezentującemu wzorcowe rozwiązania dla dzieł obronnych w Prusach.⁴⁹ Oprócz tego nowego pasa umocnień planowano również, choć w ograniczonym zakresie, ponownie przystosować do obrony pozostałości starej twierdzy wrocławskiej. W obronie centrum miasta główną rolę odgrywać miała nowa miejska fosa. Była wprawdzie jedynie bierną zaporą, ale uzupełniać ją miały nowe umocnienia. Przed każdym przejściem przez miejską fosę planowano wzniesić blokujący przez nią wstępu plac broni w postaci krótkiego, kleszczowego odcinka drogi krytej z *glacis* (przedstoku). Tak planowano umocnić teren przed Szpitalem Wszystkich Świętych, Bramą Mikołajską, dawną Bramą Świdnicką, Oławską, klasztorem bernardynów, a także obszar przed Bramą Ceglarską. W tej ostatniej lokalizacji droga kryta miała być najdłuższa i najbardziej rozbudowana. Zgodnie z pomysłami projektanta zamierzano również ponownie przystosować niektóre zachowane jeszcze dzieła obronne. Najważniejszym z nich była reduta nr 9, jedyne dzieło wysunięte powstałe w czasie fryderycjańskiej modernizacji twierdzy, którego nie dotknęły francuskie demolacje i które przetrwało do początków lat dwudziestych XIX w. Ponadto projekt zakładał odtworzenie funkcji obronnej bastionów Sakwowego i Ceglarskiego. Jednak obiekty te, zachowane przecież do dziś, miały zostać poważnie przebudowane – przy zachowaniu rozmiarów tych dzieł, ich narys zostałby uproszczony, oba zyskałyby formę wielkich dwuramienników. W tym przypadku wiązałoby się to *de facto* z dalszą destrukcją tych obiektów, bowiem aby uzyskać taką formę, musiałyby nie tylko zostać pozbawione nadszańców, ale również dodatkowo wydrążone. Na północnym brzegu Odry nowe fortyfikacje miały zyskać zupełnie inny charakter. Mimo że w dużej mierze były jeszcze zachowane, nie planowano, poza jednym wyjątkiem, ich ponownego wykorzystania. Fortyfikacje tej części Wrocławia miały się ograniczyć do nowej fosi, o narysie kleszczowym, która miała być bierną przeszkodą wzbraniającą wstępu do miasta od północy. Jedynym dziełem obronnym miała być dawna reduta nr 3, leżąca na północnym skraju Wyspy Mieszczańskiej. Jedyną inwestycją zaplanowaną na tej wyspie było wzniesienie na jej środku dużych koszar na planie czworoboku. Wprawdzie plan nie definiuje tego obiektu jako obronnego, ale taką funkcję sugerować może lokalizacja. Brak

⁴⁹ Moritz von Prittwitz und Gaffron, *Beiträge zur angewandten Befestigungskunst, erläutert durch Beispiele aus den neuern Preussischen Befestigungsanlagen, auf 100 Tafeln* (Poznań: Decker, 1836), 139–140, tab. nr 73–75. Dwa z głogowskich dzieł obronnych, które powstały po wojnach napoleońskich – Ober Redoute i Galgen Schanze – miały właśnie taką genezę. Pierwotnie były to obronne magazyny prochu otoczone niewielkim wałem, dopiero później uzyskały on postać stałej fortyfikacji, a magazyny prochowe zostały przekształcone w szańce nowych dzieł obronnych.

wykorzystania, poza jednym dziełem, starych umocnień Wyspy Mieszczańskiej odróżnia ten projekt od pozostałych (tak rysunkowych, jak i pisemnych), bowiem w większości wypadków to właśnie ta część miasta miała być głównym miejscem obronnym, często nawet określano ją mianem cytadeli. Jak widać, opisana powyżej koncepcja zakładała stworzenie czegoś w rodzaju prowizorycznej twierdzy. Zastosowane tu rozwiązania są zbieżne z pomysłami wysuwanymi w opisanych powyżej tekstach, zwłaszcza z koncepcjami Grolmana. Dotyczy to zwłaszcza propozycji wykorzystania pozostałości bastionów Ceglarskiego i Sakowego, budowy redut na południowych przedmieściach miasta, fosy na Przedmieściu Odrzańskim i Zaturmiu. Poza tym autor, podobnie jak Grolman, proponował przystosować do obrony niektóre zabudowania cywilne, m.in. klasztor bonifratrów.

Ostatnia seria projektów odbudowy twierdzy, którą chcemy tu opisać, powstała w wyniku wybuchu w Polsce powstania listopadowego, które w oczach pruskich wojskowych stanowiło potencjalne zagrożenie dla miasta. Plany te nie wyszły poza stadium koncepcyjne i po upadku powstania je zarzucono.⁵⁰ Pierwszy z nich sporządzony został przez kapitana Schuberta w 1831 r.⁵¹ i został narysowany odręcznie na litograficznym planie Wrocławia wydanym w wydawnictwie I. D. Grusona.⁵² Projekt ten zawierał

⁵⁰ Herman Frobenius, *Geschichte des preußischen Ingenieur- und Pionier-Korps von der Mitte des 19. Jahrhunderts bis zum Jahre 1886*, t. 1 (Berlin: G. Reimer, 1906), 129.

⁵¹ Niewiele wiadomo o tym inżynierze poza tym, co zostało napisane w tytule planu. Jego autor podpisał się tam nazwiskiem, stopniem (kapitan) oraz funkcją (inspektor budowlany w VI Korpusie Armijnym). W spisie kadry korpusu inżynierskiego nazwisko Schubert nie figuruje, znaleźć można za to niejakiego Schubertha, który w latach 1818–1837 służył w randze kapitana. Tenże oficer według Bonina pełnił rolę inspektora w 3 Inspekcji Fortecznej (Bonin, *Geschichte*, 2:300). Z kolei w cytowanej również przez Bonina liście oficerów korpusu inżynierskiego z 1816 r. inżynier ten miał w tym czasie przynależeć do II Brygady korpusu inżynierskiego, służyć w korpusie armijnym przebywającym we Francji, a wcześniej pełnić rolę inżyniera-geografa (Bonin, *Geschichte*, 2:274).

⁵² SBB PK, PDK, sygn. X 20712. Plan ten omawiał już Maciej Małachowicz w swoim artykule z 2013 r., zob. Maciej Małachowicz, „XIX-wieczne projekty fortyfikacji Wrocławia,” w *Fortyfikacje nowożytne w Polsce – badania, realizacje, projekty. Zagospodarowanie do współczesnych funkcji*, red. Lech Narębski (Toruń: Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, 2013), 97–101, tu 98–99. Niestety, podał w nim kilka niesprawdzalnych danych na jego temat. Przede wszystkim w opisie planu określa, które dzieła miałyby zostać wykonane w 1830 r., a które dopiero w 1831. Tymczasem zachowany w berlińskiej *Staatsbibliothek* projekt, sygnowany tylko przez kpt. Schuberta, składa się wyłącznie z jednej karty i pozbawiony jest załączników tekstowych, które zawierałyby ewentualny harmonogram prac przy budowie fortyfikacji. Również opis projektu zaprezentowany przez Frobeniusa nie sugeruje jakiegokolwiek etapowania budowy umocnień. Kolejność powstawania poszczególnych dzieł obronnych można co najwyżej wnioskować ze szczegółowości ich przedstawienia na planie. Jednak nie ma na to żadnych jasných wskazówek. Być może istniały jeszcze jakieś inne, poza samym rysunkiem, informacje o tym projekcie, jednak autor ich nie wymienił. Co do projektu Schuberta zacytował jedynie książkę Wojciecha Eckerta, *Fortyfikacje*

rozwiązania prowizoryczne, a także pomysły na wzniesienie nowych, stałych dzieł obronnych. Podstawowym jego elementem było przekształcenie Wyspy Mieszczańskiej w samodzielny zespół obronny, swoistej cytadeli ufortyfikowanego miasta. Proponowano to już we wcześniejszych projektach, jednak Schubert sugerował jakościowo nowe rozwiązanie problemu: rezygnował z wykorzystania istniejących jeszcze umocnień i planował całkiem nowy obwód obronny. W północnej części wyspy miały zostać wzniesione nowe fortyfikacje o narysie poligonalnym. W środku nowego założenia obronnego miała się wznosić kolistą wieżowa, od której promieniście odchodzić miała zabudowa murowana, prawdopodobnie kazamatowa. Schubert zaplanował również wzniesienie przed cytadelą dwóch ufortyfikowanych przedmości – na północnym i na wschodnim brzegu Odry. Oba miały mieć formę lunet z murowanymi reditami. Można w tym pomysle dopatrywać się pewnego wpływu pomysłów Grolmana z 1816 r.

Pozostałe fortyfikacje miasta zostały przedstawione w sposób zdecydowanie bardziej schematyczny. Projekt zakładał wzniesienie na obrzeżach wrocławskich przedmieść 3 dużych, stałych fortów z reditą murowaną (pierwszy na Przedmieściu Odrzańskim, na terenie ogrodu Brigitten Thal, drugi na polach pomiędzy przedmieściami Oławskim a Świdnickim, trzeci pomiędzy przedmieściami Świdnickim a Mikołajskim) oraz 2 pozbawionych redity (pierwszy na granicach Przedmieścia Oławskiego, w obrębie tamtejszej rogatki, drugi na granicy przedmieścia Mikołajskiego, przy Rogatce Berlińskiej). Poza tymi obiektami plan przedstawia za pomocą cienkiej, czerwonej linii liczne inne struktury obronne wokół miasta. Najważniejszą jest linia biegnąca na obrzeżach zabudowy przedmiejskiej (jedynie na Przedmieściu Oławskim i Odrzańskim część zabudowy miała się znaleźć poza tą pozycją), na której w regularnych odstępach planowano wzniesić wieloboczne dzieła obronne. Linia ta na terenie przedmieść: Oławskiego, Świdnickiego i Mikołajskiego pokrywa się z przebiegiem muru celnego proponowanego przez Grawerta w 1807 r.⁵³ Projekt ten zakładał też zabezpieczenie rdzenia miasta. Przed głównymi mostami przerzuconymi przez fosę miejską miały powstać niewielkie przedmościa, a na obecnym pl. Kościuszki jeszcze jedno, duże dzieło obronne (schem. 2).

Herman Frobenius, historyk pruskiego Korpusu Inżynierów i Pionierów, w kontekście pomysłów ponownego ufortyfikowania Wrocławia w okresie

nadodrzańskie w procesie rozwoju nowożytnej sztuki fortyfikacyjnej w XVII–XIX w. (Zielona Góra: Ofic. Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2007). Tam jednak znaleźć można jedynie czarno-białą kopię wyżej opisanego planu, w tekście tej książki brakuje jakichkolwiek do niego odniesień.

⁵³ Markgraf, „Entfestigung,” 62.

Schemat 2. Zgeneralizowany przerys projektu kpt. Schuberta, na planie miasta z 1827 r.
Źródło: oprac. Marcin Wichrowski na podstawie SBB SPK, sygn. X 20712.

powstania listopadowego wspomina jeszcze propozycje projektowe dwóch oficerów – płk. Claudiusa Lebauld de Nans i mjr. de Geyette. Co prawda projektów sygnowanych przez tych oficerów nie udało się odnaleźć, jednak w zasobach berlińskiego *Geheimes Staatsarchiv* znajduje się niesygnowany i niedatowany projekt fortyfikacji Wrocławia, który zdradza pewne podobieństwa do wyżej opisanego planu.⁵⁴ Podobnie jak projekt Schuberta został wykonany na podkładzie cywilnego planu miasta, w tym przypadku autorstwa Eduarda Hoffmanna z 1827 r. (ryc. 5). Anonimowy rysownik zaplanował we Wrocławiu dwie struktury obronne. Pierwszą jest cytadela na północnym cyplu Kępy Mieszczańskiej. Podobnie jak w projekcie Schuberta jej pomysłodawca zignorował istniejące jeszcze relikty starych fortyfikacji oraz zabudowy wojskowej i zaprojektował zupełnie nowe założenie – duże, czworoboczne dzieło obronne z kazamatami na majdanie, kazamatami obronnymi w wale głównym, z fosą bronioną kaponierami i obszerną drogą

⁵⁴ GStA PK, XI. HA, FPK, sygn. B 70199, Nachträgliche Einzeichnung geplanter Festungswerke auf dem Bürgerwerder (Friedrich-Wilhelm-Platz) und bei der Ohlauer Vorstadt, b.m., b.d.; Frobenius, *Geschichte*, 1:129.

Ryc. 5. Prawdopodobnie ostatni ze znanych obecnie rysunkowych projektów z przedstawieniem dwóch warowni/cytadel zlokalizowanych obok miasta,

Źródło: GStA PK, XI. HA, sygn. B 70199, po 1827 r.

krytą, przed którą miały być wysunięte trzy sporej wielkości dzieła obronne. Podobieństwem do projektu Schuberta było również zabezpieczenie przeciwnych brzegów Odry za pomocą lunet, w tym przypadku jednak miało być ich więcej (dwie od strony Przedmieścia Mikołajskiego i jedna od strony Przedmieścia Odrzańskiego), poza tym miały one zostać otoczone obszerną drogą krytą (schem. 3). Innym elementem wprowadzonym przez ten projekt był drugi zespół obronny, wzniesiony na terenie Przedmieścia Oławskiego. Jego rdzeniem miał być owalny fort z reditą w postaci kolistej wieży artyleryjskiej, stojący w miejscu niegdyś zajmowanym przez wysunięte dzieło nr 9 dawnej twierdzy wrocławskiej. Przed ten fort miało być wysuniętych pięć dużych dzieł obronnych, w tym cztery na południowym brzegu Odry, a piąte – na północnym. Wszystkie miały mieć wał ziemny i wewnątrz murowany śródszaniec. Całość miało tworzyć sporą, samodzielną strukturę obronną, coś w rodzaju drugiej cytadeli (ryc. 6). Taki koncept ufortyfikowania miasta był nowością, ale jego poszczególne składowe już

Schemat 3. Porównanie dwóch koncepcji warowni na Wyspie Mieszcząńskiej (kadry ze schem. 2 i ryc. 5 zgrubnie skalibrowane do jednolitego układu odniesienia i zorientowane na północ). Zwraca uwagę znaczne powiększenie przedmości – usprawniające przerzut własnych wojsk przez Odrę w obliczu nieprzyjaciela. Oba założenia odzwierciedlają ideał obrony wieloetapowej, wymuszająca na napastnika kolejnego zdobywania elementów założenia, aż po ostatni, wciąż wzbraniający mu wykorzystania przepraw. Źródło: oprac. Marcin Wichrowski

nie. Cytadela na Kępie Mieszczańskiej była elementem wielu projektów. Ufortyfikowanie okolic ujścia rzeki Oławy do Odry uwzględniały już oba projekty Grawerta z 1809 r.

Opisane powyżej koncepcje odtworzenia fortyfikacji miasta prezentowały wachlarz możliwych rozwiązań problemu zabezpieczenia Wrocławia od absolutnego minimum (zachowanie i odtworzenie fosy i zabezpieczenie niezabudowanego terenu za nią, gdzie można by w czasie wojny wykonać prowizorycznie wał obronny) po kompletną twierdzę (odtworzenie silnego obwodu głównego z licznymi dziełami wysuniętymi oraz wzniesienie pierścienia kilkudziesięciu fortów na dalekim przedpolu). Większość pomysłów lokowała się gdzieś pomiędzy tymi dwoma punktami skrajnymi. Najczęściej postulowano minimalne zabezpieczenie Starego Miasta, chronionego przez

Rozwiązanie to świadczy o silnej inspiracji przykładami walk o twierdze z okresu wojen napoleońskich, w tym konkretnym przypadku – oblężeniem Saragossy z 1809 r.

Częstym wątkiem było też przekształcenie któregoś z dzieł twierdzy w cytadelę skierowaną przeciw mieszkańcom – w większości przypadków planowano ją na Wyspie Mieszczańskiej. To, że wojskowi zauważyli potrzebę wzniesienia takiego obiektu, pokazuje że odrobili lekcje rewolucji francuskiej, przestali traktować cywili jako bezczynnych świadków i dostrzegli ich wojskowy potencjał – zarówno jako zagrożenie (przeciw niemu miały służyć cytadele), jak i szansę (jeden z autorów pisze o możliwości użycia mieszczan i wieśniaków jako obsady dzieł obronnych). O wzroście znaczenia cywili świadczy też wielokrotnie formułowany główny cel, jaki odtworzone fortyfikacje miałyby spełniać – zapobieżenie bombardowaniu artyleryjskiemu miasta. I w tym przypadku pruscy wojskowi dobrze odrobili lekcje własnej, niedawnej historii – pamiętali upadek wielu twierdz pruskich w wojnie lat 1806–1807, który był spowodowany bombardowaniem zabudowy miejskiej i naciskiem wywieranym przez ludność cywilną na wojskowych, którym niekiedy zdarzało się ulec presji i przedwcześnie kapitulować.

Żadna z wyżej zaproponowanych koncepcji ponownego fortyfikowania Wrocławia nie została zrealizowana. Jednak czy na pewno? Przecież do dziś wrocławskie Stare Miasto otacza fosa, która od strony wewnętrznej jest niezabudowana, a jedynie obsadzona drzewami tworzącymi promenadę spacerową. Dokładnie to postulowali pruscy wojskowi, naciskając na odtworzenie fosy i założenie zadrzewionej promenady! Co więcej, wprawdzie dziś przez fosę przejeżdżamy wygodnie samochodem, bo w kilku miejscach została zasypana, jednak w pierwszej połowie XIX w. tak nie było – przez fosę można było przejechać tylko w trzech miejscach, w dwóch kolejnych można było ją przekroczyć po wąskich mostkach. Nie usunięto też do dziś istniejących pozostałości fortyfikacji bastionowych – resztek bastionów Sakwowego i Ceglarskiego. To właśnie te obiekty jako wielkie masy ziemi górujące na okolicą miały stanowić podstawę pod budowę baterii artyleryjskich, również do ostrzeliwania fosy. Innymi słowy, wersja minimum – zakonserwowanie stanu umożliwiającego zaimprovizowanie umocnień – została zrealizowana i w większości zachowała się do dziś!

Bibliografia

Archiwalia

- Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem
IV. Hauptabteilung, Rep. 15 B, Militärgeschichte
VI. Hauptabteilung, Nachlass Boyen, H. L. L. G. v., d. Ä.

VI. Hauptabteilung, Nachlass Scharnhorst, G. J. D. v.
Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung
Denkschriften des Preußischen Generalstabes

Źródła kartograficzne

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem
XI. Hauptabteilung, FPK, Kriegsministerium, Festungspläne
Staatsbibliothek zu Berlin, Kartenabteilung
Service Historique de la Défense w Vincennes
Breslau, Dossier et plans, 1752–1912

Opracowania

- Bonin, Udo von. *Geschichte des Ingenieurkorps und der Pioniere in Preußen*. Cz. 1–2. Berlin: E. S Mittler, 1877–1878.
- Clausewitz, Carl von. *Vom Kriege. Hinterlassenes Werk des Generals Carl von Clausewitz Zweiter Theil*. Berlin: F. Dümmler Verlag, 1833.
- Eckert, Wojciech. *Fortyfikacje nadodrzańskie w procesie rozwoju nowożytnej sztuki fortyfikacyjnej w XVII–XIX w.* Zielona Góra: Ofic. Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2007.
- Frobenius, Herman. *Geschichte des preußischen Ingenieur- und Pionier-Korps von der Mitte des 19. Jahrhunderts bis zum Jahre 1886*. T. 1. Berlin: G. Reimer, 1906.
- Jędrusiak, Jacek. „Granica wschodnia w pruskim planowaniu obronnym w latach 1815–1830.” *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 15, nr 3 (249) (2014): 7–32.
- Kieseritzky, Ernst. *Das Gelände der ehemaligen Festung Breslau 1813–1870*. Breslau: E. Morgenstern, 1903.
- Łukaszewicz, Piotr, red. *Ikonografia Wrocławia*. T. 1. Grafika. Wrocław: Muzeum Narodowe, 2008.
- Małachowicz, Maciej. „XIX-wieczne projekty fortyfikacji Wrocławia.” W *Fortyfikacje nowożytne w Polsce – badania, realizacje, projekty. Zagospodarowanie do współczesnych funkcji*. Red. Lech Narębski, 97–101. Toruń: Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, 2013.
- Markgraf, Herman. „Entfestigung Breslaus und die geschenkweise Überlassung des Festungsterrain an die Stadt 1807–1813.” *Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens* 21, (1887): 47–115.
- Pardela, Łukasz i Stanisław Koluszek. *Twierdza Wrocław 1890–1918. Monografia*. Wrocław: Via Nova, 2017.
- Prittwitz und Gaffron, Moritz von. *Beiträge zur angewandten Befestigungskunst, erläutert durch Beispiele aus den neuern Preußischen Befestigungsanlagen, auf 100 Tafeln*. Posen: Decker, 1836.
- Podruczny, Grzegorz. *Twierdza Wrocław w okresie fryderycjańskim*. Wrocław: Ofic. Wyd. Atut, V, 2009.
- Podruczny, Grzegorz i Marcin Wichrowski. „Trzy źródła do badań nad historią fortyfikacji kłodzkich ze zbiorów Biblioteki Państwowej w Berlinie.” *Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej* 10, (2009): 24–85.
- Rang- und Quartier=Liste der Königlich Preußischen Armee für das Jahr 1823*, Berlin: Wilhelm Dicterici, 1823.

- Schmidt, Julius. *Geschichte der Stadt Schweidnitz*. T. 2. Schweidnitz: L. Heege, 1848.
- Wiedemann, Franz. *Breslau in der Franzosenzeit 1806–1808. Aufzeichnungen von Friedrich Gotthilf Friese*. Breslau: E. Morgenstern, 1906.
- Zabłocka-Kos, Agnieszka. *Zrozumieć miasto. Centrum Wrocławia na drodze ku nowoczesnemu city 1807–1858*. Wrocław: Via Nova, 2006.

Prace niepublikowane

- Kmiecik, Piotr. „Wnioski konserwatorskie z badań archeologiczno-architektonicznych na terenie byłego szpitala przy pl. Jana Pawła II we Wrocławiu przeprowadzonych w obrębie bastionu kleszczowego.” Maszynopis udostępniony przez autora.

STRESZCZENIE

Grzegorz Podruczny, Marcin Wichrowski, Plany odtworzenia fortyfikacji Wrocławia z lat 1807–1830

Treścią artykułu jest prześledzenie procesu projektowania odbudowy fortyfikacji Wrocławia w latach 1807–1830. Punktem wyjścia dla autorów jest dokładny opis stanu zachowania starych fortyfikacji po zakończeniu procesu ich rozbiórki przez Francuzów w 1807 r. Opis ten bazuje na archiwaliach z zasobu berlińskiego *Geheimes Staatsarchiv*. Zasadniczą treścią tekstu jest prezentacja pomysłów i koncepcji na odbudowę fortyfikacji. Do dziś przetrwały koncepcje ujęte w kilku dokumentach powstałych w latach 1807–1824 oraz w czterech rysunkowych projektach z lat 1820–1830. W dyskusję nad możliwym kształtem odbudowanych fortyfikacji zaangażowanych było kilkanaście osób, w tym oficerowie: Grawert, Rode, Pullet, Harroy, Boyen, Grolman, Liebenroth i Schubert. Autorzy przedstawili omówienie projektów i dyskusji, po których jedynym śladem jest istniejąca do dziś fosa wokół Starego Miasta i zrealizowana oraz częściowo zachowana na jej zapleczu promena, będąca wówczas rezerwą terenową dla prowizorycznego odtworzenia fortyfikacji.

Słowa kluczowe: Wrocław, twierdza, fortyfikacje, historia fortyfikacji

SUMMARY

Grzegorz Podruczny, Marcin Wichrowski, Plans to restore the Fortifications of Wrocław between 1807–1830

The content of the article follows the process of designing the reconstruction of Wrocław's fortifications between the years 1807–1830. The starting point for the authors consists of a detailed description of the state of preservation of the old fortifications after the completion of the demolition process by the French in 1807. This description is based on material held in the *Geheimes Staatsarchiv* in Berlin. The main content of the text comprises a presentation of ideas and concepts concerning

the reconstruction of the fortifications. The concepts contained in several documents produced between 1807–1824 and in four drawing projects conducted between 1820–1830 have survived to this day. A number of individuals were involved in the discussion regarding the possible shape of the rebuilt fortifications, including the following officers: Grawert, Rode, Pullet, Harroy, Boyen, Grolman, Liebenroth and Schubert. The authors present an overview of the discussions and projects, the only trace of which is the moat around the Old Town that exists to this day, and on its back, a rebuilt and partially preserved promenade, that served at a time a terrain reserve for the provisional reconstruction of the fortifications.

Keywords: Wrocław, fortress, fortifications, history of fortifications

АННОТАЦИЯ

Гжегож Подручны, Марчин Вихровски, Планы восстановления фортификационных сооружений Вроцлава в 1807–1830 гг.

Цель данной статьи – проследить процесс проектирования реконструкции фортификационных сооружений Вроцлава в 1807–1830 гг. Отправной точкой для авторов является подробное описание состояния сохранности старых сооружений после завершения их сноса французами в 1807 г. Это описание основано на архивах берлинского ресурса Geheimes Staatsarchiv. Текст статьи содержит изложение идей и концепций реконструкции фортификационных сооружений. Концепции, содержащиеся в нескольких документах, созданных в 1807–1824 гг., и в четырех чертежах 1820–1830 гг., сохранились до наших дней. Около дюжины человек участвовали в обсуждении возможной формы восстановленных сооружений, включая офицеров: Граверта, Роде, Пуллета, Харроя, Бойена, Грольмана, Либенрота и Шуберта. Авторы статьи представили обсуждение проектов и дискуссии, одним из следов которых является ров вокруг Старого города, существующий до сих пор, а также построенный и частично сохранившийся за этим ровом променада, являющийся территориальным резервом для временной реконструкции фортификационных сооружений.

Ключевые слова: Вроцлав, крепость, фортификационные сооружения, история фортификационных сооружений